



Do przedterminowego wykonania planu rocznego przez Wydział Rur Zgrzewanych, który jako drugi w naszej hucie zameldował się na mecie, przyczynili się w niemalym stopniu pracownicy zmiany B, którą kierują inż. Marian Grądkowski, mistrz Franciszek Partyka. Na naszych zdjęciach grupa wyróżniających się pracowników tej zmiany: Piotr Borek —

dyspozytor, Bolesław Rutkowski — operator, Marian Kotula — ślusarz, Konstancja Majellec — kontrolerka, Emil Błażczyk — brygadzieta, Ryszard Kocemba — operator, Józef Tajs — sortowacz, Zdzisław Lysek — operator, Antoni Sorotowicz — operator, Eugenia Górka — sortowaczka. (jd)

Foto: S. GAWLIŃSKI

## PLAN przed terminem

**D**RUGIM WYDZIAŁEM HUTY, który wykonał już przed terminem plan roczny jest Wydział Rur Zgrzewanych. 4 grudnia oddane zostały do wysyłki ostatnie tony rur stalowych przypadające do planu bież. roku. A plan nie był łatwy do wykonania. Walcownicy z Wydziału Rur Zgrzewanych wyprodukowali dla kraju i na eksport 40.300 km rur stalowych. Aby uzmysłowić sobie jaka to jest ilość dobrze będzie chyba posłużyć się efektywnym porównaniem. Otóż gdyby ułożyć z tych rur rurociąg, można by opasać nim niemal całą kulę ziemską wzdłuż równika. Spodziewana nadwyżka jaka uzyskana zostanie jeszcze przed końcem roku wynosi ok. 3.600 km rur (ok. 6.000 ton). Wartość tej dodatkowej produkcji wyniesie ok. 50 mln zł.

Osiągnięcie tego sukcesu jest dziełem całej załogi wydziału, ludzi ze wszystkich stanowisk pracy ciągu od zgrzewarki rur do pras. Wystarczy powiedzieć, że nie było w bież. roku

ani jednego miesiąca, w którym nie byłoby wykonany plan. Nie było najmniejszego wahańcia rytmiczności pracy. I tak oto miesiąc po miesiącu wygospodarowywane były nadwyżki produkcyjne, które w rezultacie przyniosły Wydziałowi Rur Zgrzewanych drugie miejsce na mecie towarzyszących zadań planowych.

Trudno kogoś specjalnie wyróżnić z całej świetnej, bojowej i ofiarnej załogi. Wszyscy walcownicy zasłużyli sobie na najwyższą ocenę. Podkreślić jednak, że w skali całego roku najlepsze wyniki we współzawodnictwie pracy uzyskała zmiana „B”, którą kieruje inż. MARIAN GRĄDKOWSKI oraz zmiana „A”, którą kieruje inż. WIKTOR DUDZIAK. W IV kwartale br. a więc na finiszu, lepsze rezultaty osiąga Zmiana Pracy Socjalistycznej inż. JANA NITY.

Jakie czynniki zdecydowały o dobrej, rytmicznej pracy w okresie całego roku i o końcowym wielkim sukcesie? Przede wszystkim kwalifikacje

załogi, jej postawa i przywiązanie do wydziału. Postęp techniczny stosowany w jak najszerzym zakresie, troska o jakość produkcji i o dobre efekty ekonomiczne. W każdej z tych dziedzin osiągnięte zostały godne uwagi wyniki. Produkcja towarzysząca, która jeszcze przed rokiem stanowiła ok. 5 proc. całości, obecnie spadła do ok. 1,5 proc. Przesunięcie klatek o jedną miejscę na walcarkę redukcyjnej dało zwiększenie szybkości walcowania o ok. 5 proc. Zmniejszył się też koszt tony rur o ok. 160 złotych. Ograniczono poważnie czas trwania remontów, a więc i postojów wydziału: w ub. roku miesiąc w miesiąc remont zabierał 48 godzin czasu teraz wydział zatrzymuje produkcję co 6 tygodni — raz na 24 godziny, drugi raz na 48 godzin.

Największym jednakże osiągnięciem stanowiącym przedmiot prawdziwej dumy całej załogi jest niemal całkowite wyeliminowanie tzw. wpływu wewnętrznego w rurach —

na razie tylko tych przeznaczonych na eksport. Takich rur wyprodukowano w br. ok. 4,5 tys. km. Specjaliści ze sławnej firmy „Mannesman”, która dostarczała urządzeń Rurówni nie mogli nadziwić się jak do tego huta doszła. Ale to dlatego, że niewiele krajów świata może tym się dzisiaj pochwycić. Firma niemiecka (NRF) wyraża więc chęć odkupienia od nas licencji. Taki jest — moralny i chyba finansowy — profit z trwających ponad 3 lata badań i doświadczeń nad konstrukcją specjalnych głowic do zgrzewania.

No i ostatnie osiągnięcie najnowsze, również na skalę światową. Wykonano w wydziale pierwszą partię rur zgrzewanych kotłowych o specjalnie wysokich wymaganiach jakościowych. Rury te zostały już odebrane przez DKT, będą jeszcze ocenione przez Biuro Dozoru Technicznego. Produkcja takich rur w hucie, to trudne, eksperymentalne przedsięwzięcie. (jd)

## Nowy zastrzyk krwi

I znów piękny humanitarny gest ze strony kilkudziesięciu pracowników huty — honorowe oddanie krwi. Akcja zorganizowana przez Zakładowy Oddział Samoobrony przy współpracy ZF PCK w osobie ob. Michno, dała w rezultacie sześć litrów krwi. Na specjalne podkreślenie zasług fakt udziału w oddawaniu krwi pracowników umysłowych Działu Organizacji i Kontroli. Duży wkład pracy dała również ob. Wejman z wydziału P-61, skąd było 14 krwiodawców. (Pisaliśmy o tym w poprzednim numerze „Głosu”). Nie sposób pominąć nazwisk nowo przyjmowanych do pracy w hucie pracowników: Stefana Bursy i Jana Łonki, którzy wprost z sali szkoleniowej TOPL przybyli do przychodni, gdzie znajdowała się ekipa Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa. Niewątpliwie ten przykład zachęci innych i pozostała załoga, zresztą znana już z pełnej zrozumienia postawy dla honorowego dawstwa krwi. Poza tym znajomość grupy krwi zapisana w legitymacji dawcy może przyczynić się do uratowania zdrowia nie mówiąc — życia — w wielu wypadkach losowych.

Z uwagi na pilne prace remontowe Aglomerowni I, wielu chętnych z tego wydziału nie miało okazji spełnić swego zobowiązania. Będzie to możliwe przy następnej okazji i sądzimy, że dzięki popularyzacji tej pozytywnej akcji ze strony kierownictwa, organizacji partyjnej i związkowej — zwiększy się dotychczasowa liczba honorowych krwiodawców.

Józef Rośkiewicz

## Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny mistrzem XIII Spartakiady HiL

W ubiegłą sobotę odbył się bal sportowy, na którym wręczono puchary za zwycięstwa drużynowe w poszczególnych konkurencjach i dokonano oficjalnego zamknięcia tegorocznej, trzynastej już z kolei Spartakiady załogi Huty im. Lenina.

W całorocznych zmaganiach najlepsze rezultaty uzyskała załoga Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego i jej przypadł w udziale tytuł mistrza XIII Spartakiady. A oto pełna lista:

1. Wydział Mech.-Konstr.	316 pkt.
2. Aglomerownia	263 „
3. Zakład Mat. Ogn.	296 „
4. Zakład Koksoch.	277 „
5. Walcownia Gorąca	263 „
6. HPR	253 „
7. Walcownia Zimna	251 „
8. Odlewnie	220 „
9. Główny Energetyk	214 „
10. Transport Kol.	191 „

11. Dyrekcja Techniczna	156 „
12. Walcownia Drobna	139 „
13. Wielkie Piece	115 „
14. Wydział Rem. Masz.	58 „
15. Walcownia Wstępnie	76 „
16. Stalownia Mart.	75 „
17. Stalownia Konwert.	69 „
18. Wydział Wlewnic	55 „
19. Dyrekcja Inwest.	45 „
20. Wydział Rur	25 „
21. Wydział Samoch.	16 „

Gratulując ekipie Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego zwycięstwa w tegorocznej Spartakiadzie, pragniemy przedstawić Czytelnikom tych, którzy na ten sukces najwięcej pracowali. Oto nazwiska działaczy sportowych ze zwycięskiego wydziału: Ryszard Pyrczak, Bronisław Pietron, Gabriel Kowalik, Edward Pięta. Z wybitną pomocą przychodziło im kierownictwo wydziału a szczególnie egzekutywa POP. Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny zwyciężył w trzech dyscyplinach: narciarstwie, szachach i rzucie granatem. Równie serdecznie należy pogratulować Aglomerowni. W ciągu jednego roku wydział ten przesunął się z szarego końca na wysoką, drugą pozycję w sportowym współzawodnictwie. Nie było to zresztą dziełem przypadku. Całe kierownictwo — kierownik wydziału mgr inż. Henryk Kozak, sekretarz organizacji partyjnej Stanisław Olsak, przewodniczący Rady Zakładowej Zdzisław Wareńs — na bieżąco interesowało się udziałem załogi w Spartakiadzie. Gratulując zwycięzcom sukcesów, wszystkim pragniemy przypomnieć, że czas rozpocząć przygotowania do następnej imprezy, która rozpocznie się tuż po Nowym Roku. Wstępny plan przedstawiliśmy niedawno Czytelnikom w rozmowie z prezesem Ogólniaka TKKF mgr inż. Stanisławem Wątroba.

### „Pierwszy krok w pracy”

## 15 bm. — ogólnopolska narada w Hucie im. Lenina

**A**WIEC JUŻ W CZWARTEK gościmy w naszej hucie uczestników krajowej narady zorganizowanej przez Radę Zakładową Huty im. Lenina w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych na temat lapidarnie ujętym hasłem „Pierwszy krok w pracy”. Udział w naradzie wezmą przedstawiciele CRZZ, zakładów przemysłu hutniczego, socjologowie i psychologowie zakładów, przedstawiciele przemysłowej służby zdrowia, naukowcy i dziennikarze.

Tematem narady jest omówienie spraw wstępnego okresu pracy nowo przyjętych pracowników w przedsiębiorstwach przemysłowych, a więc okresu bardzo ważnego, wpływającego w znacznej mierze na adaptację pracownika w zakładzie i co za tym idzie na jego integrację z zakładem pracy. Warto podkreślić, że nie przypadkiem narada odbywa się właśnie w naszej hucie. Problem adaptacji nowo przyjętych pracowników, stworzenia im sprzyjających warunków w najtrudniejszym, początkowym okresie pracy i wreszcie problem usprawnienia systemu przyjęć i załatwiania związanych z tym formalności, był już od dawna przedmiotem zainteresowania zarówno Rady Zakładowej Kombinatów jak i komisji socjologicznej KF PZPR. Mamy więc w tej dziedzinie pewien dorobek, mamy doświadczenia, które niewątpliwie pomocne okazały się i w praktyce innych zakładów hutniczych kraju.

Program narady jest następujący: rozpoczęcie obrad o godzinie 10 w sali nr 157 w budynku „Z” centrum administracyjnego huty. Zebrani wysłuchają więc referatu wprowadzającego w zagadnienie, po czym odbędzie się dyskusja. O godzinie 14.30 przewidziany jest obiad w kasynie HiL, a następnie uczestnicy narady zwiędzą kombinat.

Nie trzeba już dodawać, że w tym wypadku centralnym ośrodkiem zainteresowania będzie nie produkcja huty, choć i z tym uczestnicy narady i goście zechcą się zapoznać, ale praca Działu Kadr, naszej przemysłowej służby zdrowia, systemu przyjęć i wprowadzania nowych pracowników do kolektywów roboczych. Jak z tego widać narada ma charakter wybitnie roboczy, mniej będzie zawierała elementów uroczystych, więcej zaś praktycznych, konkretnej wymiany doświadczeń. O to przecież głównie chodzi!

Zyczymy uczestnikom narady owocnych obrad!

(jd)



Rok X Nr 49 (522)

Kraków, 10. XII. — 16. XII. 1966 r.

Cena 50 gr

### DZIŚ

W numerze:

- O pracy huty w listopadzie — str. 3
- U trzy-nieckich hutników — str. 4
- O teatrze bez mitu — str. 6
- Rozrywki umysłowe — str. 8

## P. VII PLENUM KC

### W wydziałach huty

Jak przebiega wdrażanie uchwał VII plenum KC i związane z tym prace w hucie? Okazuje się, iż nielato jest w sposób krótki odpowiedzieć na to pytanie, ze względu na fakt, iż objęty one szeroki front, tj. całą hutę. W pierwszych dniach grudnia Komisja Główna Usprawnień Ekonomiki i Organizacji w HiL dokonała pierwszych kontroli przebiegu prac w pionach.

Przedmiotem analizy stała się najpierw działalność zespołów w P-30 i P-40. Oto co odnotowano w tych wydziałach na dzień 3 grudnia br.: w P-30 (Agglomerownia) stan prac był zadawalający. To znaczy, że zadania I etapu, określonego harmonogramem są wykonywane bieżąco, a należało do nich opracowanie analizy stanu zatrudnienia i wydajności pracy oraz zabezpieczenia wykonania planu na rok 1966, przy równoczesnym ustaleniu nowych zadań na rok 1967. Gorzej przedstawiają się te sprawy w P-40 (Wielkie Piece), gdzie zespół wydziałowy nie odebrał na czas wytycznych z komisji Pionu Gł. Wielkopiecownię, nie dokonał do 3 grudnia analizy stanu zatrudnienia oraz wydajności pracy. Spowodowało to od-

razu wstępnie zagrożenie harmonogramu i spiętrzenie prac, które powinny być wykonane w terminie.

6 grudnia została z kolei przeprowadzona kontrola przez Komisję Główną HiL przebiegu prac zespołu wydziałowego w Walcowni Gorącej. Jak stwierdzono, odbyły się tam dwa zebrania zespołu, opracowano do 4 bm. wytyczne działania oraz analizę wykonania planu br., a także analizę stanu zatrudnienia i wydajności pracy, ale nie bez braków i splotów. Wynik? Konieczność ponownego opracowywania tych materiałów, a więc równocześnie groźba spóźnienia przewidzianych harmonogramem prac.

Ogólnie, na podstawie przeprowadzonych kontroli, jak i uwag z innych pionów HiL,

warto przestrzec komisje pionów i zakładów, jak i działające w wydziałach zespoły i podzespoły problemowe przed spłyceniem problemów objętych realizacją uchwał VII plenum KC. Analizy muszą być dokonywane rzetelnie, w oparciu o wszystkie dane — aby uzyskać prawdziwy obraz opracowanego zagadnienia. Nie chodzi bowiem o wielostronnicowe elaboraty, pochłaniające wiele papieru i sporo godzin pisania, ale o wnikliwą analizę, ujętą zwięźle, z konkretnymi wnioskami. Tylko takie podejście i taka metoda pracy doprowadzi bowiem do celu, dla jakiego podjęte zostały tak szeroko zakrojone prace nad realizacją uchwał VII plenum, w dostosowaniu do potrzeb i warunków naszej huty.

Wyniki dokonanych kontroli i ocena przebiegu prac w pionach były m. in. przedmiotem obrad roboczego zebrania Komisji Głównej Usprawnień Ekonomiki i Organizacji w dniu 6 bm. Stwierdzając ogólne zaawansowanie prac w wydziałach, podkreślono jednak potrzebę zwiększenia pomocy dla zespołów wydziałowych ze strony

komisji pionów. W czasie omawiania prac podkomisji problemowych, na których czele stoją poszczególni członkowie Komisji Gł. stwierdzono, iż do 6 bm. żadnych materiałów z zakresu produkcji komisje pionów i ZK nie nadesłały. Są też piony, które wprowadziły dostarczyć swoje opracowania, ale z lukami i niedociągnięciami. Dla przykładu: materiały pionu Gł. Wielkopiecownia nie zostały uzupełnione oceną i analizą przyczyn nieosiągnięcia przewidzianego planem jakości produkcji. Podobnie komisja pionu Gł. Stalownia nie zajęła się sprawą przyczyn nietrafionych wytopów ani sprawą asortymentowości stali. W pionie Walcowni Zimnych nie przeanalizowano powodów rlewykonania rocznego planu produkcji, zadawając się podaniem ni-doborów na koniec br.

Również inne podkomisje problemowe przedstawiły tok swoich prac w zakresie analiz remontów, wykonania planu zatrudnienia, wydajności pracy oraz realizacji funduszu płac, wykonania wskaźników ekonomicznych br., obniżki kosztów własnych, gospodarki materiałowej itd. Na bieżąco wykonywana jest również analiza programu zamierzeń z zakresu postępu technicznego i jego wykonania w roku bież. Jak podał przewodniczący Komisji Gł. dyr. ekonomiczny HiL S. Suchoński, plenarne zebranie Komisji przewidziane jest na 12 bm.



Oto fragment występu Estrady Poetyckiej ZDK HiL, o której piszemy szerzej na str. 6.

# Krótko

### SYLWESTER W TPPR

Tradycyjnym zwyczajem Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Nowej Hucie os. Szkolne bl. 5 urządza „Wieczór Sylwestrowy” dla działaczy, aktywu i sympatyków TPPR. Zaproszenia do nabycia w Klubie TPPR.

### POMÓŻCIE STUDENTOM

Miło nam donieść, że na nasz apel w sprawie pomocy studentom przy przebudowie pomieszczeń klubu studenckiego w osiedlu Uroczym odpowiedział dyrektor Gajek z Ciepłowni Miejskich i polecił założyć odpowiednie grzejniki. Z-ca kierownika Wydz. Kultury p. Teresa Łągwa ma trudności z wyremontowaniem instrumentów muzycznych dla zespołu studenckiego. Kto pomoże? (ol)

nych dla zespołu studenckiego. Kto pomoże? (ol)

### Spotkanie żołnierzy spod Tobruku

Zakładowe Koło ZBoWiD w naszej hucie organizuje cykl spotkań koleżeńskich pn. „Polacy na frontach II wojny światowej”. Cykl ten rozpoczyna się w sobotę 10 grudnia o godzinie 18.30 w sali kawiarni Domu Kultury HiL spotkaniem żołnierzy b. Brygady Karpackiej, jednostki, która wstąpiła się walkami na Pustyni Libijskiej (Tobruk, Derna, Benghazi, Gazahla). Na wieczorze tym poświęconym wspomnieniom 25 rocznicy zdobycia Tobruku prelekcję wygłosi uczestnik walk Brygady Karpackiej dr WŁADYSŁAW CHOMA. Prelekcję urozmaici wyświetlenie przebroczy. Zachęcamy do udziału w tym interesującym i pouczającym się wieczorze żołnierzy spod Tobruku. (jd)

## ZE SPORTU

### TENIS STOŁOWY

Trzech zawodników Hutnika — Kawa, Knapik i Petek — brało udział w międzynarodowych mistrzostwach Polski w Warszawie. Błyskotliwych sukcesów nie odnieśli ale na tyle czołówki krajowej wypadli zupełnie niezłe: Knapik i Petek startowali w turnieju drużynowym jako zespół Polski młodzieżowej. Zajęli szóste miejsce — najlepsze — spośród czterech polskich drużyn. Za nimi byli m. in. Kusiński

— Kowalski (i Galiński w deblu), startujący pod firmą Polski I. W turnieju indywidualnym Kawa wygrał pierwszą partię z Kruszczewskim 3:1 a w drugiej po zaciętej walce w Kowalskim 2:3, który jako jedyny z Polaków zakwalifikował się do ćwierć-finału. Petek wygrał pierwszą partię z Gańszczykiem, a w drugiej uległ Węgrowi Boerzsel (Węgier zdobył później tytuł mistrzowski). Knapik już w pierwszej partii przegrał z Węgrem Joenyerem.

# Głos STAZYSTÓW

Na którymś z poniedziałkowych zebrań stazystów Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego padło pytanie: czy uzyskamy zniżki na obiady, o których mówiono nam w czasie werbowania do pracy w Hucie im. Lenina? Opięknunowie stazystów, zarząd ich organizacji młodzieżowej podjęli więc starania o uzyskanie odpowiedzi na to pytanie. Naturalnie pozytywnej odpowiedzi, Stazysty — jak wiadomo — nie zarabiają wiele i nawet parozłotowa ulga w opłacie za obiady coś znaczy. Zwłaszcza dla tych, którzy mieszkają w hotelach (a jest ich wielu) i ożeterowskie obiady są dla nich zasadniczym gorącym pożywieniem.

Sprawa jednak nie należy do tych, które można załatwić od ręki. Prezydium Rady Kombinatu podjęło wprawdzie uchwałę o przyznaniu zniżki w opłacie za obiady we wszystkich stołówkach OZR ale uchwała jest ciekawym bez pokrycia, dopóki nie znajdą się na ten cel pieniądze. Pieniądze się „szuka”, robi się wszystko, żeby uchwała nie pozostała na papierze. Zapewniamy nas, że z chwilą ukazania się tej informacji w „Głosie” (piszemy ją w środę) sprawa zostanie pomyślnie załatwiona i wszyscy stazysty po średnich szkołach, najniższej zarabiający otrzymają obiadowe zniżki. Smacznego! (n)

Sprawie jak najpełniejszego włączenia się kadry inżynierino-technicznej w realizację uchwał VII plenum KC partii w HiL poświęcone zostało odbyte kilka dni temu plenum RKP NOT w hucie, któremu przewodniczył inż. d.s. techniki J. Wawrykiwicz. Zarówno w wystąpieniu przewodniczącego RKP NOT jak i wypowiedziach dyskusyjantów podkreślano, iż członkowie tej organizacji mogą wiele zdziałać w zakresie dobrej organizacji produkcji, postępu technicznego, i mechanizacji. Kluczowe jest nacisk na inny ważny moment w realizacji uchwał VII plenum, mianowicie na postawy

## NOT — w realizacji uchwał VII Plenum

członków kół notowskich, w czym miarą dla ich oceny będzie wyliczenie się każdego z nich ile zdołał w zakresie powierzonych mu zadań. Udział członków NOT powinien przebiegać dwoma drogami: w ramach kół oraz indywidualnie.

Przed wszystkim potrzebna jest inicjatywa dla pełnego wykonania uchwał VII plenum, racjonalizatorstwa także w dziedzinach nimi objętych. W tych kierunkach musi się zaznaczyć praca człon-

Tym razem obrady egzekutywy KF PZPR, które prowadził I sekretarz KF tow. T. Wachowski, poświęcone zostały ocenie przebiegu wykonania uchwał KF z zakresu działalności ekonomicznej huty.

Uwagę zwrócono przede wszystkim na te punkty uchwał, które obok punktów w pełni wykonanych już dotąd, jeszcze znajdują się w realizacji. I tak np. przyspieszyć trzeba wydanie instrukcji opartej o wyniki weryfikacji kwalifikacji zawodowych, podobnie, jak powstanie Ośrodka Informacji Techniczno-Ekonomicznej. Poruszono z kolei problem stałego dokształcania się ekonomistów i obowiązek udzielania pomocy w tym zakresie, który ciężko powinien nie tylko na Ośrodku Szkolenia Zawodowego HiL, ale na całym pionie DE.

Podkreślono potrzebę stałego pogłębiania rozrachunku wewnątrzzakładowego i wprowadzania zasad rozrachunku wewnątrzwydziałowego w

## Z egzekutywy KF

# Działalność ekonomiczna wymaga usprawnienia

podstawowych wydziałach i zakładach HiL. Z dniem 1 lipca wprowadzono próbnie w Stalowni Martenowskiej normatywny rachunek kosztów. Doświadczenia z tego wydziału posłużą do stopniowego wprowadzania go w innych wydziałach HiL. Trzeba przy tym zaznaczyć, iż niezależnie od tego podstawowe wydziały prowadzą codzienny rachunek kosztów, który choć jest formą mniej doskonałą — dostarcza kierownictwu wydziałów właściwą orientację w tej dziedzinie.

Dyskutowano również na temat efektów postępu technicz-

nego. Innym pierwszoplanowym zagadnieniem była sprawa rytmiczności produkcji. W dyskusji wskazywano również na konieczność ożywienia działalności Koła PTE.

W toku obrad poruszono także sprawę sprzecznych zarządzeń w wydziałach, co wynika z operowania się również na starych, nieaktualnych zarządzeniach. Ta sprawa będzie jak najszybciej unormowana. Dyrekcja Ekonomiczna zajmie się w najbliższym czasie uporządkowaniem sprawy umów między wydziałami, gdyż nie wszystkie jeszcze je zawarły. Padła też krytyczna uwaga pod adresem racjonalizatorów. Okazuje się bowiem, iż są wypadki, że zalecenia kierownictwa HiL stają się tematem wniosków racjonalizatorskich, a więc przekształcają się w nie z zadań wynikających ze

zwykłych obowiązków służbowych. Jest to problem do rozpatrzenia przez KTiR.

Podsumowując dyskusję, I sekretarz KF stwierdził, iż wiele prac zostało wykonanych w ramach realizacji uchwał KF, a szereg długofalowych zamierzeń znajduje się w toku wykonania. Nadal trzeba zwracać baczną uwagę na bieżące prowadzenie rachunku kosztów, na analizie wyników ekonomicznych huty. Trzeba przeanalizować pracę komórek ekonomicznych w wydziałach, więcej żądać od kierowników wydziałów zainteresowania wynikami ekonomicznymi. I sekretarz wskazał też na potrzebę eliminowania funkcjonalizmu i nadmiernej papierkowej roboty wzędzie tam, gdzie takie zjawiska mają miejsce.

W toku posiedzenia egzekutywy dyrektor naczelny HiL tow. B. Kołomyjski przedstawił dyrektury do planu na rok 1967, a dyr. ekonomiczny tow. S. Suchoński — przebieg działalności Komisji Gł. Usprawnień Ekonomiki i Organizacji w HiL oraz prac podjętych w kombinacie dla wdrożenia w pełni uchwał VII plenum KC.

IK

## Spotkanie z rencistami



Z zainteresowaniem wysłuchano ciekawej prelekcji mgr Bohdanowiczowej.

7 bm. — jak zawsze w pierwszą środę miesiąca — odbyło się kolejne spotkanie Komisji Kobiecej przy Radzie Kombinatu z rencistami HiL. W miłym nastroju, przy herbatce, zebrani wysłuchali prelekcji mgr H. Bohdanowiczowej na temat „Życie bez starości”. Prelegentka omówiła wiele sposobów, podała szereg rad pomagających zachować młodą sylwetkę, pogodne usposobienie i równowagę psychiczną. Po odczycie wywiązała się szeroka dys-

kusja nad tym, jak postępować, aby jak najdłużej czuć się pełnosprawnym, przydatnym i miłym dla otoczenia.

Spotkanie uprzyjemnił występ zespołu wokalnego Zakładowego Domu Kultury HiL. kp



W części artystycznej spotkania wystąpił zespół wokalny ZDK HiL. Na zdjęciu — śpiewa Jolanta Doniec, przy fortepianie siostra — Roma Doniec.

Fot. J. BROZEK

## ZWALCZAJĄC WYPADKI PRZY PRACY — PRZYCZYNIASZ SIĘ DO WZROSTU PRODUKCJI.

ków NOT w komisjach wydziałowych, pracujących nad wprowadzeniem uchwał VII plenum w życie. Przedstawiciel KTiR ob. Gawel podkreślił, że w zamierzeniach racjonalizatorów jest m. in. przedyskutowanie tematyki racjonalizatorskiej bezpośrednio na stanowiskach pracy dla jak największego jej urealnienia i dostosowania do potrzeb HiL w myśl wskazań VII plenum KC. Zebranie RKP NOT otworzyło nowy etap prac stowarzyszeń technicznych w hucie, ukierunkowanych w myśl potrzeb huty, dla całkowitego wykonania zadań postawionych przed nią przez VII plenum KC.

IK

## Z pracy NSS

29 listopada br. Nowohucki Oddział Powszechnej Spółdzielni Spożyców wykonał swój tegoroczny plan obrotu towarowego. Pełny miesiąc przed terminem. Nadwyżka, czyli — mówiąc językiem handlowców — wzrost dynamiki wyniósł około 13 procent planu rocznego.

Czy to dużo? Na pewno dużo, jeśli weźmie się pod uwagę, że średni krajowy wzrost dynamiki obrotów PSS-ów mieści się w granicach 4 do 5 procent.

Nowohucka PSS przekroczyła już swe roczne zadania we wszystkich branżach tj. w spożywczej, przemysłowej i warzywniczo-owocowej. Do tak pomyślnej realizacji planu przyczyniły się — w dużej mierze — różnego rodzaju akcje, jak kiermasze, sprzedaż przed sklepami itp.

Oddział PSS w Nowej Hucie posiada w sumie 22 sklepy, 11 spożywczych i tyleż przemysłowych. W tej liczbie mieszczą się cztery duże pawilony mieszczące się na osiedlu Na Stoku, w Grębałowie i dwa w Bieńczyce. Miesięczne obroty poszczególnych pawilonów wynoszą około półtora miliona złotych. Jeszcze większe obroty, sięgające dwóch milionów zł miesięcznie osiąga wielobranżowy sklep na osiedlu Centrum „B”.

Oprócz prowadzenia placówek handlowych PSS opiera się w znacznej mierze na działalności społeczno-samorządowej. Nowohucki oddział liczy obecnie około sześć tysięcy członków, posiadających swój udział w spółdzielni. Dla nich to w szczególności, a także i dla innych mieszkańców naszej dzielnicy Zarząd PSS organizuje rozrywki kulturalne, wycieczki krajoznawcze, konkursy, porady praktyczne i kursy. Te ostatnie prowadzone są w Ośrodku „Praktyczna Pani” mieszczącym się na osiedlu Hutniczym.

Ośrodek „Praktyczna Pani” jest wyposażony w zakład fryzjerski, gabinet kosmetycz-

ny, wypożyczalnię sprzętu gospodarczego, pralnię i prasownię, a także świetlicę dziecięcą, w której urządziła się niedzielne poranki, gry, zabawy i konkursy dla dzieci. Za wszelkie usługi świadczone przez Ośrodek — członkowie spółdzielni płać o 20 procent mniej od pozostałych mieszkańców. Duże zniżki w opłatach uzyskują także uczestnicy wszelkiego rodzaju kursów (za dwustopniowy kurs kroju i szycia, modelowania czy kosmetyki opłata wynosi 60 zł).

Zarząd PSS opiekuje się spółdzielniami uczniowskimi, których w nowohuckich szkołach jest już 23 i kilka dalszych jest w trakcie organizowania. Dla rozszerzenia działalności społeczno-kulturalnej Nowohucka PSS podjęła się współpracy w budowie dużej świetlicy na osiedlu Centrum „A” zainicjowanej przez Komitet Osiedlowy. Ale nie ta inwestycja zajmuje dominujące miejsce w planach Zarządu PSS. Głównym zadaniem jest bowiem wybudowanie już w roku 1967 dużego pawilonu przemysłowego na osiedlu Bieńczyce „E”, a następnie pawilonu spożywczego i warzywniczego we wsi Mogiła.

Budową tą interesuje się również poseł Kuraś i to tak wydatnie, że uzyskał w Centralnym Zarządzie dodatkowe fundusze na jej realizację. (kp)

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

### PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

sierż. MO EDWARDA STEPCZYŃSKIEGO

oraz okazali nam wiele serca, współczucia i pomocy — składamy serdeczne podziękowanie a w szczególności Kierownictwu i wszystkim funkcjonariuszom Komendy Dzielnicowej MO Nowa Huta oraz tak-sówkarzom

ZONA I CÓRKI

## Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 7 BM. WŁ.	% planu	kęsy prod. surowa	92
ZMO — wyroby szamotowe	103	prod. gotowa	95
wyroby zasadowe	102	Walcownia Gorąca Blach	
dolomit prażony	70	prod. surowa	103
wapno palone	80	prod. gotowa	95
ZK — koks ogółem	104	Walcownia Zimna Blach	
koks wielkopieczowy	101	blacha czarna prod. sur.	96
smoła	101	prod. gotowa	106
benzol	107	blacha ocynk., prod. sur.	102
siarczan amonu	99	prod. gotowa	115
Aglomerownia nr 1	115	blacha ocynowana ogn.	101
Aglomerownia nr 2	111	prod. gotowa	132
Wielkie Piece — surowka	103	blacha ocynowana elektr.	110
Wydział Przerobu Żużla		prod. gotowa	57
żużel granulowany	92	blacha transformator.	—
żużel pumekowy	105	Wydział Rur Zgrzewanych	
Stalownia Martenowska	101	rury prod. surowa	108
Stalownia Konwertorowa	103	prod. gotowa	127
dział Walcownie Wstępne		profile gięte	40
kęsiska prod. sur.	101	Walcownia Drobnych Profilii	
prod. gotowa	88	profile drobne	109
		prod. gotowa	432
		druł. prod. surowa	
		prod. gotowa	106
		Wydział W-1	
		prod. ogółem	103
		stal elektr. surowa	102
		odlewy stalowe	107
		odlewy żeliwne	103
		Wydział W-3	
		prod. ogółem	101
		wyroby kute ogółem	87
		odkwiki swob. kute	56
		wyroby WKS	106
		Siłownia — energia elektr.	97
		Wydział Wlewnic	
		wlewnice i płyty	115
		stal we wiewkach	114
		ZMO — wyroby smolowo-dol.	136
		dolomit	141
		Stalownie — stal ogółem	102

Pierwszy tydzień grudnia minął pod znakiem dużej mobilizacji wszystkich załóg HiL, dobrego tempa pracy, a co za tym idzie wykonania planowych zadań. Bardzo dobrze pracują zwłaszcza załogi obu Aglomerowni HiL. Osiągnęły one duże nadwyżki produkcyjne: załoga I Aglomerowni dostarczyła dodatkowo 8,785 ton spieku, załoga II Aglomerowni — 3,400 ton. Oznacza to świetne zaopatrzenie wielkich pieców we wsad, a to — jak wiadomo — stanowi podstawę wydajności pracy pieców. Na pochwałę zasługują wielkopieczownicy, którzy w pełni wykorzystali te sprzyjające warunki wsadowe. Uzyskali oni prawie 4 tys. ton dodatkowej surowki. Dobrze i co najważniejsze, równomiernie pracuje obecnie załoga Walcowni Zimnej Blach. Mieli zaledwie 7 dni grudnia, a ma ona na koncie 377 ton dodatkowo wyprodukowanej blachy czarnej, 140 ton blachy ocynowanej i 57 ton blachy ocynowanej ognio- w. Niestety nie poszło z tym sukcesem w parze wykonanie planu ostatniego asortymentu tego wydziału, mianowicie blachy ocynowanej elektrolitycznie. Niedobór wynosi 66 ton. Pochwała za bardzo dobrą pracę należy się załozie Wydziału Rur Zgrzewanych. Wykonała ona plan roczny i następnie bynajmniej nie zwolniła sprinterskiego tempa. Po 7 dniach grudnia ma nadwyżkę wynoszącą 167 km rur. W czołówce najlepiej pracujących wydziałów utrzymuje się też załoga Wydziału Wlewnic. Wykonała ona swe zadania z nadwyżką 212 ton wlewnic i osprzętu.

A teraz o „minusach”. Parę załóg tutaj wyraźnie pozostało w tyle nie dorównując innym. Załoga Walcowni Gorącej Blach osiągnęła wprawdzie nadwyżki w produkcji surowej, nie wykonała jednak planu gotowych wyrobów. Niedobór wynosi 1,083 tony blachy. Nie wykonywały również zadań: Walcowni Wstępnych, Siłowni, Wydziału Przerobu Żużla (żużel granulowany). (jd)

**ZNOWU NIEPOWODZENIE!** Czarnymi zgłoskami zapisał się listopad w kronikach produkcyjnych huty. Mimo wysiłku większości załóg, mimo mobilizacji i położenia nacisku na rytmiczność pracy, plan listopada, a jednocześnie też plan za 11 miesięcy br. nie został wykonany. Okazuje się, że zadania były mocno „wysrubowane”, plan — jak to się mówi napięty — i w rezultacie nie wystarczyły nadwyżki osiągnięte w niektórych asortymentach, aby zniwelować niedobory. Bez sukcesu więc i z kiepskimi perspektywami wkroczyliśmy w ostatnie tygodnie starego roku. Wyścig z czasem trwa. Załogi huty „szturmuja” plan. Już niedługo okaże się, jaki będzie końcowy rezultat tych wysiłków, czy uda się wykonać zadania planu rocznego.

A oto szczegóły o wynikach produkcyjnych huty w listopadzie oraz w okresie 11 miesięcy br. Plan produkcji towarowej wykonany został w listopadzie zaledwie w 92,6 proc. Niedobór mierzony złotówkami wynosi 102,8 mln. Oznacza to jednocześnie wykonanie zadań od początku roku w 99

**Uwagi o listopadzie**

**Konieczna jest mobilizacja wszystkich sił do nadrobienia zaległości**

proc. oraz wykonanie planu rocznego w 89,7 proc. Nie lepiej przedstawia się sprawa z planem produkcji globalnej. W tym zakresie zadania huty wykonane zostały w listopadzie w 93,3 proc. Plan produkcji towarowej za 11 miesięcy br. wykonany jest w 99 proc. Wartość niedoboru wynosi 130,6 mln zł. Trochę lepiej ukształtował się wynik huty w dziedzinie produkcji globalnej. Plan wykonany został w 99,1 proc.

Co zdecydowało o niepowodzeniu? Przede wszystkim należy podkreślić sprawę w warunkach naszej huty najważniejszą, mianowicie rytmiczności pracy, pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej agregatów. Nie jest z tym ciągle dobrze. Pracę wielu wydziałów — głównie walcowniczych — cechuje nierównomierność. Jak w utartym kiepskim schemacie powtarza się: fatalny start na początku miesiąca, następnie okres nabierania oddechu, nasilenie tempa pracy, gromadzenie tzw. produkcji w toku. Po tym, a jest to już zwykle ostatnia dekada miesiąca, zaczyna się zryw, zaczyna się szturmowanie zagrożonego planu. Na szalę rzuca się wtedy wszystkie rezerwy, angażuje się wszystkie siły. Rezultat jest jednak ciągle niewiadomy: albo starczy dni kalendarza, aby nadrobić zmarnowany czas, albo już jest niestety za późno.

Jakie wnioski nasuwają się z takiego „stylu” pracy? Chyba jeden generalny wniosek: nie potrafimy jeszcze zachować ciągłości i równomierności pracy, nie potrafimy stworzyć takiej organizacji, aby w pełni wykorzystywać czas pracy. Szturmowczyzna stała się metodą i jakże ciężko jest z tym zerwać. Powyższe uwagi kierujemy w pierwszym rzędzie do załóg, które w listopadzie, a więc już w ostatnim okresie realizacji tegorocznego planu, po prostu zawiodły.

Zadań nie wykonała załoga Zakładu Koksochemicznego. Niedobór w produkcji koksu wielkopięcowego wyniósł w listopadzie 828 ton (produkcja całkowita) oraz 13.245 ton (produkcja towarowa). Niedobory zaś liczone od początku roku są bardzo poważne. Wynoszą one: 52.718 ton koksu ogółem, 62.601 ton koksu wp. (produkcja całkowita) oraz 120.234 tony koksu wp. (produkcja towarowa).

Nie powiodło się też załogom obu naszych Ocywni Blach. Walcownicy z Ocywni Ogniowej wykonali swój miesięczny jedynie w 78,2 proc., rejestrując niedobór w stosunku do zadań 297 ton blachy. Ich sąsiedzi z Ocywni Elektrolitycznej Blach wypadli jeszcze gorzej. Plan wykonali w 73,5 proc., a niedobór blachy wynosi tutaj 1406 ton. Oba powyższe asortymenty stanowią jak wiadomo bardzo poważną pozycję w całej wartości produkcji huty, wpływają więc na ogólny bilans pracy. Niedobory notujemy też w odniesieniu do 11 miesięcy br. W okresie tym zabrakło do planu 56 ton blachy ocywnianej ogniowo oraz 3027 ton blachy ocywnianej elektrolitycznie.

Hutnicza organizacja partyjna przystąpiła bardzo aktywnie, z konkretnym planem organizacyjnym do przedyskutowania uchwał VII Plenum KC PZPR, aby wybrać najlepszą drogę do ich realizacji. Nie ma oddziałowej organizacji partyjnej, nie ma grupy partyjnej, która nie podejmowałaby słusznej problematyki VII Plenum. Ocena dotychczasowych zebrań jest dobra, szczególnie ich przygotowania. Nie ma martwych punktów, na dyskusantów nie trzeba czekać, a jednak odczuwa się jakiś niedosyt, brak pełnego istotnego sensu tej dyskusji. I to tym dziwniejsze, że niedosyt ten nie jest natury ilościowej, lecz jakościowej.

Zabierający głos mówią płynnie, bez surowości okresu pionierskiego naszej huty i jej organizacji partyjnej, przytaczają liczby i wskaźniki (prawidłowo) odwołują się do przepisów i zarządzeń obowiązujących w HiL, a jednak... Właśnie: mówią rzeczowo i dokładnie, prawidłowo wykazują błędy, ale... nie wskazują na możliwości ich likwidacji, nie potrafią (czy może nie chcą) operować nazwiskami, stawiać wniosków i domagać się personalnych wyjaśnień i osobistego tłumaczenia się kierownictwa administracyjnego przed organizacją partyjną ze swoich zadań, za które przecież są zgodnie wynagradzani

Najczęściej i najprecyzyjniej wykazuje się błędy cudze, najłatwiej narzeka się na niedopatrzenia i niedotrzymanie terminów przez sąsiadów, np. przez wydział kooperujący. Nawet zobowiązania podejmuje się, na cudzym podwórku, „My zobowiązujemy się, że samo rzeczowe mówienie, nawet przy „podpieraniu” jak najbardziej wymownymi cyframi nie wystarczy! Aby właściwie przystąpić do realizacji partyjnych zadań przez członków partii — trzeba wybrać jedynie możliwą metodę: partyjnej odpowiedzialności za swój odcinek pracy, świadomości celu i środków podejmowanych wysiłków, a by można było mówić nie o uterenawianiu uchwał, ale o ich realizacji przez każdego członka partii, a więc przez całą organizację.

**O akcenty ideowego zaangażowania**

my się, ale tylko wtedy jeśli służy Głównemu Mechanizmowi... „Podniesiemy stopień sprawności urzędów, ale jeśli Dział Zaopatrzenia”... itd. Mało jest załóg, które zobowiązania podejmują dla siebie, deklarując własne siły i własny wkład pracy. Tak samo mało, jak dyskusantów, którzy na zebraniu mówiliby o swoim wydziale, o swoim stanowisku pracy.

Przecież tą metodą nie zrealizujemy zadań wytyczonych przez VII Plenum. Mówieniem o cudzym balaganie i roztrząsaniem cudzych kłopotów nie usprawnimy pracy na swoim stanowisku pracy. I dlatego wydaje

Duży wysiłek uczyniła w listopadzie załoga Walcowni Gorącej Blach. Potrafiła wykonać plan miesięczny oraz uzyskać pewną nadwyżkę blachy, niestety nie wystarczyła to jeszcze do zniwelowania dotychczasowych niedoborów. Po 11 miesiącach br. walcownikom z P-61 brakuje jeszcze do planu 938 ton blachy (w produkcji całkowitej gotowej) i 10,728 ton blachy (w produkcji towarowej). Trudno przewidzieć, czy uda się zlikwidować ten niedobór przed końcem roku. Byłby to duży sukces załogi.

Kiepski jeszcze ciągle jest bilans pracy załogi Walcowni Zimnej Blach. Nie wykonała ona swego planu, a niedobory wynoszą: 5391 ton blachy czarnej (w produkcji całkowitej gotowej) oraz 8271 ton (w produkcji towarowej). Ujemny również jest rezultat w asortymencie blachy trafo. Do planu zabrakło wprawdzie niewiele, ale trzy tony też się liczą.

Pochwała za dobrą pracę w listopadzie należy się załodze Wydziału Wlewnic (plan przekroczony został wysoko, nie wystarczyło to jednak do usunięcia poprzednich niedoborów). Zadania tego wydziału wykonane zostały w 98,9 proc. (wlewnice i osprzęt) co oznacza niedobór 687 ton produkcji oraz w 39,9 proc. (stal elektryczna); niedobór wynosi 7079 ton.

**WNIOSKI I UWAGI NA PRZYSZŁOŚĆ?** Przede wszystkim nasuwa się jeden podstawowy wniosek. Wszystkie wydziały huty — od podstawowych do pomocniczych — muszą dać z siebie maksymalny wysiłek, muszą wykazać się ambicją nadrobienia zaległości i wykonania planu rocznego. Powiedzmy bez ogródek: zadania huty są zagrożone. Plan jest trudny. Tylko zespolony wysiłek wszystkich załóg, ich ofiarny trud w pokonywaniu przeszkód, może zapewnić sukces. Nic nie jest jeszcze przesądzone, plan roczny może być uratowany. Wierzymy, że nasi hutnicy nie zawiodą!

**TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ W LISTOPADZIE I ZA 11 MIESIĘCY BR.**

	listopad	% planu	11 mies.	% planu
<b>ZMO — wyroby szamotowe</b>	101.1		101.3	
wyroby zasadowe	100.5		99.5	
cegła smol. dolomit.	109.4		69.6	
<b>ZK — koks ogółem</b>	102.4		98.4	
koks wp. prod. całkow.	99.6		97.5	
koks wp. prod. towar.	85.3		87.0	
<b>Aglomerownia</b>	105.1		101.6	
<b>Wielkie Piece surówka</b>	104.4		100.9	
<b>Wydz. P-41 żużel granuL</b>	100.8		100.4	
żużel punekosowy	104.6		100.0	
<b>Stalownia Martenowska</b>	100.6		100.6	
<b>Stalownia Konwertorowa</b>	103.4		117.4	
<b>Wydz. P-70 kęsiska</b>	103.5		101.5	
kęsy	100.0		104.1	
<b>Wyroby walcowane gotowe</b>	100.7		101.4	
<b>Walcownia Gorąca Blach</b>				
prod. całkow. gotowa	100.4		99.9	
prod. towarowa	100.2		95.3	
<b>Walcownia Drobna</b>				
profile drobne	101.1		106.5	
walcówka	101.9		102.8	
<b>Wydz. P-62</b>				
blacha czarna całkow. got.	100.1		99.0	
prod. towarowa	102.7		97.6	
blacha ocywnowana	102.0		103.5	
blacha ocywnowana ogn.	78.2		99.6	
blacha ocywnowana elektr.	73.5		94.5	
blacha transformator.	115.2		99.9	
<b>Wydz. Rur Zgrzewanych</b>				
rury stalowe w t.	107.3		105.4	
rury stalowe w km.	109.0		108.5	
kształtowniki	105.9		104.4	
<b>Wydział Wlewnic</b>				
wlewnice i osprzęt	112.2		98.9	
stal elektryczna	101.1		99.9	
<b>Wydział Odlewnic</b>				
stal elektryczna	103.3		103.3	
odlewy stalowe	103.8		98.2	
odlewy żeliwne	103.8		104.7	
<b>Wydział W-3</b>				
wyroby wydz. mech.	100.3		102.1	
wyroby WKS	107.4		106.0	
wyroby kute	105.5		103.1	
<b>Tlenownia tlen przemysłowy</b>	107.6		112.6	
<b>Siłownia energia elektryczna</b>	109.4		112.4	
<b>Stalownia stal surowa ogółem</b>	101.4		103.1	

Starsi towarzysze, przy okazji rozmowy z nimi na ten temat, wspominają przede wszystkim czasy, kiedy dla wykonania ważnych i trudnych zadań nie potrzeba było uruchamiać ogromnego planowania i ujmować w organizacyjne ramy problemu budowy np. kawałka chodnika. Twierdzą, że nawet najlepsza dyskusja nie zastąpi wykonania — i wtedy najczęściej pada termin: zaangażowanie, partyjne traktowanie potrzeb załogi, społeczeństwa, całego kraju. No, właśnie...

O to właśnie zaangażowanie, będące ideową więzią z problematyką uchwał instancji partyjnych i wyrazem przynależności do partii, trzeba apelować do dyskusantów, wykonawców zadań stawianych za pośrednictwem partii przez całe społeczeństwo.

f. Dzw.

**Chcinki w sprzedaży**

Sprzedaż choinek prowadzona będzie przez PSS — Kraków, od dnia 10 grudnia w dwóch punktach dzielnicy Nowa Huta, a mianowicie na os. Na Skarpie (przy szkole) i na os. Teatralnym (na placu przy kotłowni).

Kraków otrzyma w tym roku 32 tys. drzewek choinkowych, większości jodeł. Z tej liczby na Nową Hutę przypada 25 proc. drzewek, czyli o 2 tys. więcej niż w ub. roku.

**Śladem naszej krytyki**

Takie pytanie postawiliśmy w krytycznej notatce na temat marnotrawstwa ujawnionego w ZMO. Donosiliśmy wówczas o wyrzuceniu na hańbę śmieci — poważnych ilości dolomitu. Na notatkę tę zareagowało dość szybko kierownictwo ZMO. Oto tekst wyjaśnienia, jaki otrzymaliśmy w tej sprawie.

„Wagony wapieniarki załadowane przez ZMO Wydział Dolomitowy Wapienny nr 1 odpadami dolomitu, uległy wykojeniu poza rejonem Zakładu. Po telefonicznym zgłoszeniu przez pracownika Wydziału Kolejowego uszkodzenia tych wagonów i odmowy przyjęcia do kontroli przez PKP wagonów w stanie ładownym, a braku możliwości rozładunku w ZMO, ustalono że najtańszym rozwiązaniem będzie wysypianie tych odpadów na zwalke. W poprzednich miesiącach na skutek

**Przed oddaniem do produkcji w. pieca nr 5**

**Gorące dni**

Pięć wielki piec posiada nie tylko dużą objętość użyteczną 2000 m sześć., która stawia go w rzędzie największych gigantów metalurgicznych świata, ale odznacza się także szeregiem na wskroś nowoczesnych rozwiązań konstrukcyjnych. Dzięki zastosowaniu specjalnej stali udało się uzyskać znacznie cieńszy pancierz. Wpłynęło to na ogólne zmniejszenie ciężaru konstrukcji. Poważnej zmianie uległ system transportowania wsadu. Zamiast tradycyjnych wagonów zwanych talbotami, służących do przewożenia wsadu, zastosowano przenośniki, z których tylko sam przenośnik spieku liczy 700 m długości. Tradycyjna wagonowa, która pobierała odpowiedzialność porcję wsadu i przewoziła go do urządzeń skipowych, nie istnieje. Jej rolę przejęły przenośniki automatycznie uruchamiane i dozujące odpowiednie ilości spieku i koksu. Unowocześniono aparaturę kontrolno-pomiarową. W zbiornikach zastosowano najnowocześniejszy system sterowania automatyki przy pomocy izotopów. W skład piętego pieca wchodzi 4 nagrzewnice, zamiast tradycyjnych trzech. Zastosowano także dużą ilość drobnych usprawnień, których wyliczenie przekracza ramy artykułu.

Ostatnie dni przy uruchamianiu pieca charakteryzują się niecodzienną ofiarnością poszczególnych pracowników i całych brygad roboczych. Można bez przesady powiedzieć, że zjawisko to uwarunkowane jest przede wszystkim uświadomieniem sobie na wszystkich szczeblach ważności i wielkości podjętego zamierzenia. Gdybyśmy wymienili tylko tych, którzy poza zakresem swych obowiązków, nie kierowani względami materialnymi, pozostają na budowie i pracują w różnych porach dnia i nocy, to musieliśmybyśmy zapisać nie jedną stronę Głosu NH. Wymienimy przede wszystkim ludzi Mostostalu — Tadeusz WILKOWSKI pracownik brygady Jelonka, bardzo dokładny traser i palacz acetylenowy, pracował ofiarnie przy montażu

góry pieca, Henryk KOZŁIĆKI spawacz i hydraulik, posiadający niespożytą energię i inicjatywę, przyczynił się do skrócenia terminów, przekazując świecę do spalania gazu bez usterek, brygadziści Kazimierz GURGUL odznaczony srebrnym i złotym krzyżem zasługi wykonali wzorowo roboty montażowe wyciągu skipowego i maszynowni. Niektórzy pracownicy z ZBM-1 wykazali ogromną ofiarność, jak np. brygada Józefa GRO-SICKIEGO, która pracowała przy deskowaniu dołu skipowego w bardzo trudnych warunkach na głębokości 15 metrów, mając do dyspozycji zaledwie 6 m kw. powierzchni, walcząc stale z obsuwającą się ziemią i transportując materiały na linię. Przy pracy w tymże dole skipowym odznaczyła się brygada betoniarzka pod kierunkiem młodego bojowego ZMS-owca (20 lat) Mieczysława Dębowskiego. Dodajmy jeszcze brygadziście Stanisława Kućmierza zasłużonego przy budowie pompowni nr 3. Na liście figuruje także wielu inspektorów i kierowników nadzoru. Cpanowanie wielu trudnych momentów budowy zawiądzamy elektrykiem takim jak Stanisław Krupa. Dyrektor Elmontu mgr inż. Kęzakiewicz mówi o nim zwięźle: „wyjątkowe poświęcenie”. Wymienia go w jednym zdaniu obok mgr inż. Andrzeja Kirshnera, mgr inż. Mariana Kobieli oraz brygadziści: Eugeniusza Jakubowskiego, Henryka Szwałka i Franciszka Kobieli. Całymi nocami pracował Henryk Stramski, mistrz mechanik z Mostostalu, delegowany do ruchu mechanizmów estakady. Wyróżnili się także pracownicy ruchu: Józef Kmetyk, inż. Leszek Kozłowski i monter elektryk Stanisław Nowak.

Kronika budowy dobiega końca. Sytuacja zmienia się z godziny na godzinę, 3 grudnia z wnętrza pieca wyszedł o godz. 7 ostatni murarz KPBPP i natychmiast rozpoczęły się próby szczelności pieca. W ruchu znalazły się wszystkie mechanizmy.

Jerzy Oleczyk



Ostatnie prace wykończeniowe w hali leźniczkiej wp. nr 5. Stalowy kolos jeszcze drzemie w bezruchu, wkrótce — ruszy. Foto: ST. GAWLIŃSKI

**Śladem naszej krytyki**

**Kto za to odpowiada?**

braku odbiorców i wagonów PKP były wypadki wysypywania odpadów na zwalke. Koszt postoju tych wagonów wyniósł pierwotnie ok. 45.000 zł, a wartość odpadów była znacznie niższa. Za uszkodzenie wagonów zostało ukaranych 5 pracowników Wydziału Kolejowego, a za dyspozycję wysyłki tych wagonów na zwalke ukarano 3 pracowników ZMO. Postój wagonów został obniżony wskutek starań HiL w DOKP Kraków do kwoty ok. 5.000 złotych. Zostały wydane rygorystyczne polecenia w Wy-

dziale Kolejowym i ZMO wyeliminowania takich spraw w przyszłości”.

Wyjaśnienie — jak to często bywa — nie wszystko niestety wyjaśnia. Zbyt łagodnie mówi się w nim o wypadku, który mimo wszystko nie może być inaczej potraktowany jak marnotrawstwo. Rachunek ekonomiczny — rachunek, a wyrzucanie materiału z pewnością jeszcze przydatnego w produkcji, nie wolno. Uważamy też, że nie jest okolicznością tłumaczącą sprawę stwierdzenie, iż nieraz już wyrzucało się odpady dolomitu na zwalke. Wręcz przeciwnie. Nie najlepiej to świadczy o gospodarności.

Bardzo byłibyśmy też radzi dowiedzieć się co konkretnie zrobiono, aby opisane przez nas fakty marnotrawstwa nigdy więcej nie powtórzyły się!

(jd)

**W**yroby walcownicze mają zbyt. Rośnie zapotrzebowanie na wyroby naszych walcownic — oto niemal hasło dnia. Na czasie więc byłaby dyskusja nad jakością produkcji finalnej naszych walcownic, wychodzącej na rynek krajowy i zagraniczny. Dziś rozmawiamy na temat blach z Walcowni Zimnej i Gorącej. Rozmówcy: mgr inż. J. Fofasiński, gł. walcownik HIL, oraz inż. inż. W. Szulewski i J. Tomczykiewicz z Pionu Gł. Technologia HIL.

**Pytanie:** Dlaczego mało gatunku pierwszego — mówiąc popularnym językiem, dlaczego więcej gatunków gorszych?

Walcownia Zimna: Blachy karoseryjne I gatunku, tj. bez wad powierzchniowych i kształtu produkują się dla FSO Żerań w ilościach pokrywających obecne jego potrzeby. Ilość tych blach stanowi jednak niewielki proc. produkcji tej Walcowni. Walcownia nie jest dostatecznie przygotowana do zwiększenia tego rodzaju produkcji. Ale jest też przyczyna druga. Nieprzebranie instrukcji technologicznych, zły wsad. Sprawa ta ciągnie się od początku cyklu produkcyjnego tj. od wielkich pieców poprzez następną wydział kooperujący. Do tego dochodzą oczywiście błędy własne Walcowni.

W blachach czarnych karoseryjnych B. głębokotłocznych nastąpiło pogorszenie w okresie lata, obecnie notuje się poprawę. W tej chwili od 80 do 90 proc. tych blach w pełni odpowiada wymaganiom odbiorcy pod względem własności mechanicznych. Więc poprawa dyscypliny technologicznej — sprawa zależna od tzw. czynnika ludzkiego. Inaczej mówiąc, całkowicie wynikająca z dbałości lub niedbałości, z troski lub braku tej ostatniej w wydziałach współpracujących we wcześniejszych fazach i w finalnej, w Walcowni, nad produktem wytworzonym dla odbiorcy.

Blachy ocynkowane elektrolitycznie. Huta dąży do uzyskania jak największej ilości tego rodzaju blach. Dlatego nie osiąga celu? Znow: niedotrzymanie technologii. Wady technologiczne, jak ogólne powierzchniowe, plamy wsadowe, wgnioty itd.

## Dlaczego tak mało blachy I gatunku?

Blachy ocynkowane ogniwowo. Znow w listopadzie: gatunek I — 79,7 proc., 17,9 — II gat. i 2,2 proc. — III gatunek. Są to blachy na puszkę do konserw. Tutaj proporcje gatunków kształtują się lepiej, ale także nie brak wad, np. powierzchniowych jak nie pokrycie cyną, wgnioty, zacieki i grudki cyny.

Blachy ocynkowane — w listopadzie I gatunku było ok. 95 proc., II gat. 3,7 proc., reszta odpady. Jakość dobra, połowa produkcji idzie na eksport.

Skoro dziś poświęcamy uwagę blachom, przejdźmy do Walcowni Gorącej, omawianej na drugim miejscu ze względu na bardzo skomplikowane zagadnienia. Jak wiemy, produkcja tej walcowni obejmuje blachy arkuszone, przeznaczone dla odbiorców zewnętrznych oraz blachy w kręgach na użytek wewnętrzny w HIL, przy czym głównym ich odbiorcą jest Walcownia Zimna. Przyczyny tak zw. przekłasyfikowań blach arkuszkowych — zła jakość powierzchni, niewłaściwe wymiary i kształt. W listopadzie zaznaczyła się poprawa, ale braki te występują stale. Wady blach w kręgach-telekopowatość kręgów, tak zw. kręgi zimnozwinęte, wady wymiaru i kształtu, falistość blach.

Przytoczmy wnioski końcowe. Wśród wielkiej ilości przyczyn obniżających jakość wymienionych wyżej blach, produkowanych przez obie te Walcownie, wyróżniają się szczególnie cztery. Pierwsza: nie w pełni dotrzymana rytmiczność produkcji surowej. Albowiem właśnie rytmiczność produkcji stanowi pod-

stawę dobrej jakości. Nie ma rytmiczności — posłuchajmy walcowników — bo powstają permanentne braki wsadu, bo jest napięty bilans bez rezerwy, bo występuje nierytmiczność dostaw obcego wsadu. Drugim powodem nierytmiczności w Walcowni Gorącej jest obecny stan urządzeń. Przebiegi muszą wpływać na obniżenie jakości produkcji. Druga generalna przyczyna: niedostateczny stan urządzeń i brak dozbrojenia, np. dotyczy to zwijarek i chłodzenia walców w Walcowni Gorącej. Trzecia przyczyna: specyfika eksportu-różnorodność asortymentu plus dodatkowe wymogi. Przyczyna czwarta, najważniejsza: brak dyscypliny technologicznej w całym cyklu produkcyjnym od w. pieców począwszy, sumowanie się wszystkich mankamentów w produkcie finalnym. I dlatego około 10 proc. produkcji Walcowni Gorącej nie odpowiada wymaganiom zamówień.

*Tyle walcownicy. Potraktujmy odnotowane wypowiedzi jako zarys do dyskusji nad jakością blach na naszych lamach. Zdaję sobie sprawę, iż są to nich zadziory, które odczują inne wydziały, a także same załogi Walcowni Gorącej i Zimnej. I dobrze, że są. Inaczej nie byłoby polemiki, o którą chodzi. Zapraszam, poprawa jakości jest i będzie tematem dnia.*

I. KOZ.

### Biała niedziela

Komitet Zakładowy PZPR przy Zakładzie Koksochemicznym oraz Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Pałecznicy wyrażają tą drogą uznanie i podziękowania dla personelu lekarskiego i pomocniczego lekarzom internistom — Jerzemu Lewickiemu, Zofii Misiewicz, Oldze Kotylak, lekarzom stomatologii — Elżbiecie Lorenc oraz personelowi pomocniczemu — Barbarze Bartosik i Stanisławie Osysko, którzy dla podniesienia zdrowotności mieszkańców gromady Pałecznicza we wsi Imbramowice przebadali i udzielili porad internistycznych 78 osobom oraz dokonali 32 zabiegów dentystycznych.

### KWARTAŁ BHP — TO ZWALCZANIE WADLIWYCH METOD PRACY.

### \* UWAŻAJ — TO NACZELNA ZASADA BHP.

**T**RWAJĄCY KWARTAŁ BHP skłania nas do postawienia pytania jak pod względem bezpieczeństwa pracy wypadł ostatni okres w hucie. Weźmy pod uwagę miesiąc listopad. Trudno mówić o poprawie gdyż rezultaty wyrażające się liczbą wypadków przy pracy są w zasadzie niemal identyczne. W listopadzie ub. roku mieliśmy w HIL 53 wypadki, w listopadzie br. — 52 wypadki. Należy jednak podkreślić fakt, że w porównaniu z ub. rokiem wzrósł stan załogi huty i to dość poważnie (o ok. 2 tys. ludzi).

Wskaźnik częstotliwości wypadków wynoszący w listopadzie 1965 r. — 1,9 spadł obecnie do 1,8. A oto porównanie kategorii zaistniałych wypadków. Przed rokiem mieliśmy 4 wypadki drobne, 30 wypadków lekkich, 18 ciężkich. W listopadzie br. — 3 wypadki drobne, 33 wypadki określane jako lekkie i 16 wypadków ciężkich, w tej liczbie 5 wypadków inwalidzkich.

Warto teraz przedstawić stan bezpieczeństwa pracy w poszczególnych wydziałach HIL. Zaczniemy od wypadków

## Lekkomyślność i lekceważenie przepisów

inwalidzkich. W listopadzie br. zdarzyły się one w Aglomerowni, w Wydz. Odlewni, w Wydz. Mechaniczno-Konstrukcyjnym, w Pionie Gł. Energetyka i w Pionie DA. Były to przeważnie obciążenia palców u rąk. Z analiz prowadzonych przez Dział BHP huty wynika, że zwykła liczba wypadków nastąpiła w Stalowni Martenowskiej (wskaźnik wzrósł z 1,9 na 3,2), w Odlewni Wlewnic (w listopadzie ubiegłego roku nie było tutaj ani jednego wypadku, w listopadzie br. — cztery w tym dwa ciężkie. Wskaźnik „podskoczył” więc z zera na 9,3). W Stalowni Konwertorowej, która nawiasem mówiąc uzyskała najlepsze wyniki w hucie w dziedzinie bhp, wskaźnik wypadków wzrósł z 2,4 w styczniu br. do 6,8 w listopadzie. Bardzo kiepsko wypadł też Wydział W-3. Przed rokiem miał 3 wypadki, teraz aż 9. Wskaźnik wypadkowości wzrósł z 1,9 do 5,6. Pogorszyła się też sytuacja w Walcowni Zimnej

Poprawę natomiast stanu bhp uzyskały takie wydziały jak Aglomerownia, Wielkie Piece, Wydz. Walcownie Wstępne i Walcownia Drobna i Drutu. Całkowicie bez wypadków pracowali w listopadzie m. in. Wydz. W-16, Wydz. Przerobu Żużla i Wydz. Magazynów.

### CIEŻKIE POPARZENIE WSKUTEK LEKKOMYŚLNOŚCI

6 bm. wydarzył się poważny wypadek w Wydz. W-3. Ciężkiemu poparzeniu (II stopnia) twarzy i szyi uległ 19-letni **Bodo Sadowy** — wytaczacz przeniesiony chwilowo do innej pracy. Kulisy tego wypadku świadczą o karygodnej lekkomyślności połączonej z bimbanianiem z przepisów bhp. Brygadziasta **Stanisław Gulik** polecił Sadowemu wypalić bankę metalową zawierającą resztki zaschniętego lakieru acetonowego. Wiadomo, że taką czynność — jeżeli już musi być wykonana — należy odpowiednio przygotować i zabezpieczyć (grozi wybuch ognia z naczynia). Brygadziasta, zresztą technik z wykształcenia, pracujący w wydziale od 1963 roku, zaniedbał zwrócenia uwagi pracownikowi i nie skontrolował go. A ob. Sadowy wykonał zaiste zadziwiająco lekkomyślnie. Zapalił papier, który wrzucił do banki i w dodatku zaglądnął do naczynia, czy dobrze się pali. Wybuch ognia spowodował jego ciężkie oparzenie. Mogło zresztą skończyć się tragicznie.

Nlech z wypadku tego wysnują wszystkie niezbędne wnioski pracownicy, którzy — być może — tak samo lekceważą swoje bezpieczeństwo posługując się niedozwolonymi metodami!

## Spółeczne przeglądy zakończone

Jesienny etap społecznych przeglądów warunków pracy załogi huty został zakończony. Podsumowanie dokonane przez KSR HIL nie było jednak... optymistyczne. W szeregu wypowiedzi dyskutanci podkreślili, że akcja została spłycona, że nie osiągnięto przewidzianych wyników.

Jesienny etap przeglądów miał za zadanie kontrolę i analizę realizacji wniosków i postulatów załogi wysuniętych w toku etapu wiosennego. Czy spełnił to zadanie? Zanim odpowiemy na pytanie musimy określić czym są społeczne przeglądy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. O toż w tym zakresie są one skutecznym sposobem poprawy warunków pracy załogi, bo objęcie nimi całego zakładu, włączenie do udziału licznego aktywno związkowego społecznej inspekcji pracy, służby bhp i służby zdrowia pozwala radzie zakładowej HIL dokładnie skontrolować i ustalić aktualny stan i skalę potrzeb w zakresie bhp naszego kombinatu. Pozwala ponadto stworzyć podstawę do planowej, systematycznej działalności w zakresie ochrony pracy.

Celem jednak społecznych przeglądów jest (o czym niestety zapomniano) nie tylko kontrola, ale konsekwentna realizacja zadań

wynikających z przeglądów, celem niedopuszczenia do wypadków przy pracy i chorób zawodowych. I tu zadanie nie zostało wykonane.

Praca kontrolna ograniczyła się znow do stwierdzenia faktów naruszeń norm i przepisów. Kontrolujący nie starali się np. o usuwanie zauważonych wad i uchybień już w toku kontroli, nie sprawdzali jak dozor uczy założeń stosowania bezpiecznych metod pracy, jakie są praktyczne skutki tej nauki, jak w efekcie ukladają się stosunki międzyzwiązkowe i wzrasta kultura pracy? A przecież

(Dokończenie na str. 6)

## W fabryce domów

**B**OGATY I RÓZNORODNY jest asortyment produkcji Krakowskich Zakładów Betoniarzskich i Żelbetonowych w Łęgu, zaopatrujących wiele przedsiębiorstw budowlanych w całym kraju w potrzebne im materiały do wzniesienia bloków mieszkalnych i obiektów produkcyjnych. Są to przeważnie olbrzymie płyty prefabrykowane, z których montuje się domy np. tzw. cegła żerańska, wielkie płyty okienne, płyty stropowe, dźwigary strunobetonowe, rury wirowane, nie mówiąc już o pustakach żużlobetonowych, wytwarzanych głównie dla potrzeb rolnictwa.

Naszym przewodnikiem po „fabryce domów” jest starszy inspektor kontroli technicznej **M. Klewski**. Zwiedzanie rozpoczynamy od wydziału betonów ciężkich, w których produkują się m. in. rury, płyty stropowe i dźwigary strunobetonowe. Realizujemy właśnie — informuje nas kierownik wydziału inż. **S. Rojek** — zamówienie na kilkadziesiąt kilometrów rur dla rurociągu budowanego na Śląsku.

Do wielkich rozmiarów, uzbrojonej wewnątrz formy, w kształcie rury, wlewa się beton i uruchamia urządzenie, które z dużą szybkością obraca formę, równomiernie rozprowadzając w niej beton. W sąsiedztwie wykonuje się dźwigary strunobetonowe. W długie koryta wkłada się druty i po ich naciągnięciu wlewa się beton, następnie przykrywa i włącza parę. Czynność ta nie jest zbyt skomplikowana, ale jak nas objaśnia kierownik tego oddziału **R. Stankowiak** od kwalifikacji i rutyny załogi w dużej mierze zależy jakość wyrobów. Dużo uwagi poświęcamy też szkoleniu i dlatego mamy coraz mniej wybraków. W dużej mierze przyczyniają się do tego również racjonalizatorzy, na czele z inż. Rojkiem, który zmechanizował szereg pracochłonnych robót. Szczególnie cenną innowacją jest urządzenie do zalewania form betonem, który wyeliminował ciężką pracę napełniania wielkich form betonem posługując się łopata.

Bardzo wydajnie i ofiarnie pracują tu brygady **Władysława Stanka** i **Władysława Skowrona**. Zresztą cała załoga oddziału strunobetonów zasługuje na wyróżnienie. Najlepszym tego dowodem jest nadanie jej w br. tytułu Oddziału Pracy Socjalistycznej.

Ten zaszczytny tytuł — kontynuuje rozmowę **M. Klewski** — zdobyła też w br. załoga oddziału za praw i centralnej betoniarz. Ruch współzawodnictwa rozwija się u nas dynamicznie, przybierając różne formy organizacyjne. Wystarczy wspomnieć, że o ile w 1956 r. mieliśmy tylko jedną Brygadę Pracy Socjalistycznej, to obecnie są 103 brygady, zrzeszające ponad 900 pracowników, z których 20 otrzymało już tytuł BPS i teraz ubiega się o tytuł BPS 1000-lecia Polski. Rywalizacja w produkcji ma dodatni wpływ na terminowe wykonywanie planu i poprawę jakości wyrobów. Plan produkcji towarowej za I półrocze został przekroczony o 4,6 proc., a w stosunku do zadań analogicznego okresu minionego roku został zwiększony o 12 proc. Poważnie, bo o 100 ton zmniejszono w tym czasie ilość wybraków.

Prawidłowość realizacji zadań potwierdza wykonanie planu we wszystkich wskaźnikach, tak w ilości, wartości, cenach porównalnych oraz cenach zbytu. Wystarczy wspomnieć, że produkcja globalna za I półrocze br. została przekroczona o 4170 tys. złotych. Dla zabezpieczenia wykonania pełnych potrzeb dla rozbudowy Huty im. Lenina oraz budowy rurociągu wodnego Czaniec GOP załoga podjęła dodatkowe zobowiązania, których realizacja przyczyni się do poważnego przekroczenia zadań rocznych. Wartość tych zobowiązań szacuje się na 20 mln zł. Bardzo korzystnie kształtuje się też wskaźnik wydajności pracy, zarówno do planu br. jak i do wykonania zadań 1965 r. Planowaną wydajność za I półrocze przekroczono o 2,1 proc. a w stosunku do ubiegłego roku wydajność pracy na jedną roboczo-godzinę wzrosła o 104 proc.

Ambicją załogi Krakowskich Zakładów Betoniarzskich i Żelbetonowych jest utrzymanie w swoich rękach sztafetu ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych oraz Zjednoczenia Przemysłu Betonów, który zdobyła w 1965 roku za uzyskanie najlepszych wyników we współzawodnictwie pracy.

## U trzynieckich hutników

**B**YLISMY PRZEZ 10 DNI gośćmi trzynieckich hutników na Zaolziu. Zapoznaliśmy się z ich pracą, dzieliliśmy się doświadczeniami z kolegami — redaktorami tamtejszej gazety zakładowej ukazującej się pod nazwą „Trzyniecki Hutnik” oraz z rozgłośnia zakładowej. Co ciekawsze: zarówno gazeta jak i rozgłośnia przemawiają do załogi w języku czeskim i polskim. Naszymi gospodarzami byli więc również Polacy, co jak wiadomo znakomicie ułatwia nawiązanie kontaktów i zawarcie przyjaźni.

**T**RZYNIECKA HUTA rozłożyła się w górach, niemal u stóp szczytu Czantorii, bliźniutko Ustronia (po polskiej stronie pasma Beskidów). Jakże bliski i znajomy ukazał się nam widok! Dymią hutnicze kominy, dudnią wagony kolejowe wypełnione krzywoską rudą, a cały zakład rozbiłszy się raz po raz łuną roztopionej stali. Koło samej huty leniwie toczy swe wody — wartka gdzie indziej Olza. Tutaj rzeka nie ma wielkiego uroku, po prostu spływają do niej hutnicze ścieki.

Huta w Trzyniecu jest wielkim kombinatem metalurgicznym i szczyt się wiekowiej tradycją. Bardzo stary i zasłużony to zakład naszych południowych sąsiadów Polaków. Pierwszy wielki piec rozpalono w Trzyniecu w 1839 roku, był to piec opalany węglem drzewnym. Kombinacem ma więc 127-letnią historię, może więc być „żywą” kroniką hutnictwa w ogóle. Trzyniecka huta nosi wysokie odznaczenia państwowe. Odnaczone jest — za ponad stuletnią pracę i to jaką pracę — Orderem Republiki i Orderem Pracy. Szczyt się poza tym imieniem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Dzień dzisiejszy trzynieckiej

huty, to już jednak nie tylko historia. Zakład tętni pracą, mimo swego sędziwego wieku — młodsze i nabiera coraz nowych sił. Nie ojmajmniej za sprawą jakichś czarów, ale wytrwałej rzetelnej pracy nad modernizacją i rozbudową huty. Jedno i drugie jest w wypadku Trzynieca — sprawą niesłychanie trudną. Na terenie kombinatu panuje niesamowita wprost cisnota. Każdy skrawek terenu jest tu wykorzystany do ostatniego centymetra. Nie ma miejsca na taki „luksus” jak. chodniki dla ludzi, zieleńce, kwiaty. Nie ma wielu szatni i łazien, nie ma żadnej komunikacji wewnętrznej.

Huta dusi się na terenie jakimi zajmowała przed dziesięciokami lat. Nie ma w niej miejsca na ekspansję i na rozbudowę. Ze wszystkich stron hamują jej rozwój jakieś przeszkody: są nimi to góry, to miasto, to tory kolejowe. Nie ma i nie może więc być żadnego porównania z naszą hutą. Warunki pracy w naszym kombinacie wydają się w porównaniu z Trzyniecem — luksusem. Mamy więcej miejsca i przestrzeni, mamy gdzie się rozbudowywać. Tam każdy skrawek ziemi idzie na wagę złota. A jednak życie, postęp tech-

niczny, wymagania nowoczesnego przemysłu — dyktują trzynieckim hutnikom swoje twarde prawa. Zakład — jeżeli nie chce pozostać w tyle, jeżeli chce dotrzymać kroku innym hutom, jeżeli chce być rentowny — musi iść stale naprzód. Samo życie narzuca mu więc konieczność modernizacji, wprowadzania postępu technicznego i rozbudowy. I tak też zresztą jest. Trzyniecka huta zmienia stale swe oblicze, młodziwieje. W miejscu starych wielkich pieców wyrastają nowe, znacznie większe i co najważniejsze nowoczesne. Budowa tych pieców jest zresztą prawdziwym majstersztykiem. Nie przerywając produkcji montuje się taki nowy piec tuż obok. Kiedy wszystko jest już gotowe następuje przesunięcie stalowego kołosa w miejsce starego pieca i błyskawiczne podłączenie go do przygotowanej uprzednio sieci. Takich „przesunięć” dokonano już kilka: dziś trzyniecki kombinacem ma 6 wielkich pieców o dobrej produkcji od 500 do 1200 ton surówki. Najstarsze piece nie zagrażają już zresztą długo miejsca w hucie, trzy jednostki oędą zlikwidowane.

Przebudowuje się też marteny, sieć energetyczną i inne urządzenia. Rzecz jasna nie zapomina się przy tym wszystkim o potrzebach hutników. I tak powstają nowoczesne łazienki i szatnie dla załogi, powstają stołówki i bufety, buduje się punkty lekarskie. Uparcie, krok za krokiem unowocześnia się sam zakład, a w ślad za tym modernizuje się też zaplecze socjalno-bytowe, którego tak po prawdzie prawie nie było.

Czym, jaką mocą produkcyjną dysponuje trzyniecki kombinacem dzisiaj? Posiada koksownicę nr 1 z 5 bateriami koksowniczymi oraz koksownicę nr 2 z dwoma bateria-

mi (dalsza część w rozbudowie), 6 wielkich pieców, 4 taśmy aglomeracyjne, prażak magnezytu, 3 stalownie martenowskie z 21 piecami (system März Böhlenz), elektro-stalownie z 7 piecami, 3 walcownie w tej liczbie dwa blumingi, walcownie profil, 5 odlewni (2 stali, 2 żeliwa i 1 metalu kolorowych), fabrykę materiałów ogniotwórczych, wytwórnię drobnego materiału kolejowego, oddział produkcji zwrotnic, warsztaty elektryczne i mechaniczne, remontowe, laboratorium, stacje doświadczeniowe itp.

Załoga kombinatu liczy aktualnie 22 tys. ludzi. Jaka to jest liczba — wystarczy porównać z ilością mieszkańców całego Trzynieca. 30 tys. mieszkańców miasta, 22 tysiące hutników. Proporcje takie, dziwnie może dla nas przyzwyczajonych do warunków Nowej Huty, biorą się stąd, że znaczna liczba załogi dojeżdża codziennie do pracy z okolicznych wsi i miasteczek. Ważne przy tym jest to, że huta przylega bezpośrednio do stacji kolejowej Trzyniec.

Jeszcze parę słów o strukturze załogi. Jest wśród niej więcej niż u nas kobiet: ok. 5 tysięcy. Starszy jest też przeciętny wiek załogi, znaczna jej część zbliża się do wieku emerytalnego. Młode kadry rekrutują się przede wszystkim z absolwentów zakładowej szkoły zawodowej, w której uczy się około 1.400 przyszłych hutników.

Taka jest pokrótce charakterystyka trzynieckiej huty. Taki jest ten zakład ukazujący nam dopiero swe pierwsze „tajemnice”. O szczegółowszych obserwacjach i o życiu załogi — za tydzień.

(jd)

dm.



## 8 zwycięstw i 3 porażki siatkarzy

Siatkarze Hutnika mają już za sobą pierwszą rundę mistrzostw ekstraklasy. Na 11 spotkań drużyna wygrała ośmioma a w trzech zeszła z boiska pokonana. Z tego w jednym na własnym terenie (z Legią) oraz w dwu na wyjazdach (z GKS w Katowicach i z AZS AWF w Warszawie). Te trzy punkty stracił Hutnik po wyrównanej, zaciętej, pięciocetowej walce.

Taki właśnie wyrównany przebieg miało również ostatnie spotkanie z zespołem wielokrotnego mistrza Polski AZS AWF w Warszawie. Hutnik przegrał 2:3 (7:15, 15:11, 11:15, 15:12, 7:15). W decydującym secie początkowo obie drużyny szły równo, było m. in. 5:5, później ostry atak akademików przechrzył szalę zwycięstwa. A Hutnik nie ma zawodników dysponujących tzw. kończącym atakiem. Jeden lub

dwu takich — bardzo by się przydało.

W drugim meczu ostatniej kolejki Hutnik wygrał w Mielcu ze Stalą 3:2. Dwa stracone sety to efekt zmęczenia po trudnym meczu z AZS i 11-godzinnej podróży do Mielca.

W śróde drużyna Hutnika pod wodzą trenera Emila Siwickiego wyjechała na 8-dniowe zgrupowanie do Zakopanego. Obóz zorganizowano dla wypoczynku i poprawy kondycji przed drugą rundą, w której przyjdzie im bronić wywalzonego w dotychczasowych spotkaniach trzeciego miejsca w I lidze a także próbować poprawienia lokaty.

Przed rozpoczęciem drugiej rundy zespół Hutnika wyjeżdża do NRD, gdzie w dniach od 5 do 10 stycznia przyszłego roku rewizytować będzie drużynę Dynamo Berlin.

## DRUGI PUNKT SIATKAREK

W ubiegłym tygodniu siatkarki Hutnika rozegrały dwa kolejne spotkania o mistrzostwo II ligi. Z Budowlanymi Poznań — niepokonanym do tej pory przodownikiem tabeli — przegrały 0:3. Natomiast z równie silnym zespołem Gerdanii Gdańsk dość nieoczekiwanie i szczęśliwie wygrały 3:2. Przy tym w piątym secie gdańszczanki prowadziły 6:0, następnie 8:2, a później 12:3. Na wyróżnienie zasłużyły Słowakiewiczowa, Wąsikówna a także debiutująca w zespole Grabowska.

Wczoraj siatkarki Hutnika grały w Poznaniu z Energetykami a w niedzielę w Łodzi zmierzą się z ŁKS.

## KOLEJNE ZWYCIĘSTWO

Dobra passa koszykarzy Sparty trwa. W ubiegłą niedzielę wygrali w Lublinie z Motorem 80:52 (26:23). Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: Włodarczyk 24, Jeleń 23, Muszak 11.

W najbliższą niedzielę 11 grudnia Sparta grać będzie z lokalnym rywalem Wawelem Kraków. Początek meczu w hali Wandy o godzinie 18.30. Jako przedmecz odbędzie się spotkanie o mistrzostwo ligi okręgowej Sparta 1b — Głuchy. Początek o godzinie 17.00.

atak posiada Lechia Gdańsk, gdyż tylko 10 razy potrafił on zmusić bramkarzy przeciwników do kaptulacji. Atak Hutnika znajduje się z 14 zdobytymi bramkami na trzecim miejscu od końca, wyprzedzając jedynie oprócz Lechii Gdańsk jeszcze Lotnika Wrocław.

Najlepszą defensywę posiada Odra Opole, gdyż tylko w 8 wypadkach dopuściła do ustraty bramki. Defensywa Hutnika wraz z Garbarnią zajmuje ze straconymi 12 bramkami ex aequo 2 miejsce. Natomiast najmniej szczerłą obronę posiada Stal Mielec, gdyż pozwoliła sobie strzelić 29 bramek.

Najlepszym snajperem został zawodnik Gwardii Warszawa Marks, który 14 razy ułokował piłkę w bramce przeciwników. Zdobył on sam dokładnie tyle bramek, ile ma zdobytych Hutnik. Nadmienić jednak należy, że dla Hutnika jedna bramka zdobyta została ze strzału samopójczego, jedną zdobył obrońca Drobny, a dwie pomocnik Kowalczyk. W sumie więc, napastnicy Hutnika razem wzięci, zdobyli o 4 bramki mniej od jednego Marksa. Warto wspomnieć, że najlepszym strzelcem Hutnika z 5 zdobytymi bramkami, znajduje się na dalekiej pozycji. Porównując wyniki najlepszych strzelców w poszczególnych drużynach — to Gajewski wyprzedza jedynie najlepszego snajpera Lechii Gdańsk Adamczyka, który zdobył 4 bramki.

J. C.

## BRYDZ SPORTOWY W HPR

30 członków liczy sekcja brydża sportowego przy Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym. Sekcja pracuje pod patronatem brydżystów Hutnika. W każdy czwartek w sali Hutnika organizowane są turnieje przy dużej liczbie startujących. W dotychczasowych turniejach dwa razy pierwsze miejsce zajęła para Molik — Prugar a raz para Sikora — Sznijs. W czółowce plasowały się również pary Baziuk — Błaszczak, Kudłacik — Smagowicz i Kościółek — Talarek. Prowadzona jest długofalowa punktacja, która uwzględniać będzie rezultaty turniejów parami oraz turniejów indywidualnych.

## SUKCESY WANDY W DZUDO

W mistrzostwach okręgu krakowskiego w dzudo w kategorii młodzieżowej zwyciężyli: piórkowa Burzyński (AZS) przed Nowakiem (Wanda), lekka Wolnicki (Wanda) przed Kaliskim (Wisła), średnia Czaicki (Wanda), przed Kaczorowskim (AZS) i półciężka Jaworski (AZS) przed Rogalskim (Wanda). Drużynowo zwyciężyła Wanda.

W ostatnią niedzielę w Warszawie odbył się mistrzostwo Polski w dzudo w kategorii młodzieżowej. Piękny sukces odniósł reprezentant Wandy Krzysztof Molik, który zdobył tytuł mistrza Polski w wadze piórkowej. Wolnicki był trzeci w wadze lekkiej a Czaicki szósty w wadze średniej.

Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie drużynowe mistrzostwa Polski seniorów w dzudo. Bierze w nich udział także zespół Wandy. Przyjmujemy, że w ubiegłym roku nowohucianie wywalczyli piątą pozycję w mistrzostwach drużynowych. Wanda ma najlepszą sekcję dzudo w kraju wśród klubów związkowych i jest w tej dyscyplinie sportu sekcją wiodącą w pionie sportu związkowego. Jej sukcesy są w przeważającej mierze zasługą ofiarnego trenera Mariana Nowaka.

## PO PIERWSZEJ RUNDZIE W KLASIE A

Po pierwszej rundzie w klasie A piłkarze Wandy zajmują drugie miejsce w tabeli swej grupy. Tę samą ilość punktów ma zajmujący pierwsze miejsce Beskid, który wyprzedza nowohucian lepszą różnicą bramkową (jedną bramką). Wanda ma jednak jedno spotkanie zaległe (przerwany mecz z Górnikiem w Wieliczce), które odbędzie się dopiero na wiosnę przed rozpoczęciem drugiej rundy. W razie zwycięstwa lub remisu zespół Wandy przystąpi do spotkań rewanżowych na pozycji przodownika.

## Bokserzy Hutnika mistrzem na półmetku

Wprawdzie do zakończenia pierwszej rundy mistrzostw ekstraklasy bokserkiej pozostała jeszcze jedna kolejka spotkań ale już możemy gratulować pięściarzom Hutnika mistrzostwa na półmetku. Nowohucianie mają bowiem 3 punkty przewagi nad rywalami. Tydzień temu Hutnik pokonał w Bydgoszczy tamtejszego Zawiszę 13:7. Warto podkreślić zwycięstwo Skaiki nad dobrze spisującym się ostatnio Gotardem, zwycięstwo Słowakiewicza nad Głowczewskim (w drugiej rundzie) oraz Jędrzejewskiego nad Filiplakiem w I starciu.

W sprawozdaniach prasowych z tego meczu zrobiono sensacją z porażki Gajewskiego w walce z Kaczmarkiem.

Sprawozdawcy zapomnieli tylko dodać że przegrał nie Stanisław Gajewski — reprezentant kraju ale jego starszy brat Czesław. Była sensacja — nie ma sensacji!

Wczoraj bokserzy Hutnika wyjechali do Koszyc na towarzyskie spotkanie z Lokomotiwą. Hutnik utrzymuje ożywione kontakty z klubem słowackich hutników, dokonując często wymiany zespołów. Dołączyli więc do nich i bokserzy.

Do Koszyc nie pojechali jednak Słowakiewicz i Dragan, którzy dziś i jutro wystąpią w Warszawie w międzynarodowym turnieju zorganizowanym z okazji 50-lecia Legii.

## Porady prawne

Ob. T. B. pisze: „Uległem zatrudnieniu w wytwórni fenolowej w trakcie wykonywania pracy. Następnego zatrudnienia ujawniły się po pewnym okresie czasu. Wypadek nie został zgłoszony natychmiast, nie zostało przeprowadzone dochodzenie powypadkowe, jak również nie sporządzono karty wypadku przy pracy. Co zrobić dla uzyskania odszkodowania i renty wyrównawczej z tytułu utraty zdrowia, stwierdzonej przyznaniem III grupy inwalidzkiej przez ZUS?”

Podstawą do uzyskania jakiegokolwiek świadczeń odszkodowawczych z tytułu zaistniałego wypadku przy pracy stanowią „karty wypadku przy pracy”, zawierające ustalenia podjęte w dochodzeniu powypadkowym, dotyczące przebiegu, przyczyn, osób winnych wypadku itp. ustalenia mogące mieć wpływ na powstanie roszczeń odszkodowawczych. Obowiązek ustalenia tych okoliczności oraz niezwłoczne powiadomienia o tym Państwowego Zakładu Ubezpieczeń cięży na zakładzie pracy, ponieważ wszyscy pracownicy Huty objęci są ubezpieczeniem wypadkowym na mocy umowy ubezpieczenia pomiędzy PZU i Hutą. Ubezpieczenie wypadkowe w PZU obejmuje ubezpieczenie:

- a) od następstw nieszczęśliwych wypadków (tzw. NW) — obejmujące odszkodowanie pieniężne w razie śmierci lub trwałego kalectwa,
- b) od odpowiedzialności cywilnej Huty (tzw. OC) — obejmujące odszkodowanie za szkody poniesione przez pracownika; jednorazowe odszkodowanie w wysokości poniesionej szkody materialnej

lub nawiazkę za ból, zwrot utraconych zarobków, zwrot kosztów leczenia, rentę powypadkową, stanowiącą uzupełnienie renty wypłacanej przez ZUS.

Ponieważ w konkretnym wypadku „karta wypadku przy pracy” nie została sporządzona, zaś interwencje u kierownictwa nie dały wyniku, należy wnieść zażalenie do przewodniczącego Głównej Komisji Powypadkowej Huty, tj. dyrektora technicznego, przez właściwego inspektora bhp, podając informacje, co do okoliczności wypadku oraz przytoczenie dowodów. W razie bezskuteczności tej interwencji, należy wystąpić do organów powołanych do nadzoru nad przestrzeganiem przepisów bhp, tj. do Społecznego Inspektora Pracy przy Radzie Zakładowej Kombinat, lub do Inspektora Pracy przy ZG ZZII, mogącej mieć wpływ na powstanie roszczeń odszkodowawczych. Obowiązek ustalenia tych okoliczności oraz niezwłoczne powiadomienia o tym Państwowego Zakładu Ubezpieczeń cięży na zakładzie pracy, ponieważ wszyscy pracownicy Huty objęci są ubezpieczeniem wypadkowym na mocy umowy ubezpieczenia pomiędzy PZU i Hutą. Ubezpieczenie wypadkowe w PZU obejmuje ubezpieczenie:

- a) od następstw nieszczęśliwych wypadków (tzw. NW) — obejmujące odszkodowanie pieniężne w razie śmierci lub trwałego kalectwa,
- b) od odpowiedzialności cywilnej Huty (tzw. OC) — obejmujące odszkodowanie za szkody poniesione przez pracownika; jednorazowe odszkodowanie w wysokości poniesionej szkody materialnej

21.

Z RANA WYJEJŻDZAMY do miejscowości Balczik. Położona niedaleko Warny, stanowi dużą atrakcję turystyczną. Jedziemy wzdłuż brzegu morza. Mijamy Złote Piaski z ich hotelami-domami wypoczynkowymi, usiadające z plażą smukle wieżowce i płaskie budynki ukryte w zieleni. Sklepy z luksusowymi towarami obok szosy. Dom wypoczynkowy „Ojczyzna”, który w 1966 roku dał początek słynnemu dziś w krajach demokracji ludowej, i nie tylko w nich, morskiemu uzdrowisku.

Nasz program: zwiedzenie byłej letniej rezydencji królowej rumuńskiej, kąpiel w morzu, obiad, znowu kąpiel i na koniec — występ Zespołu ZDK HIL w teatrze w Balcziku.

Letnia rezydencja, tj. pałacyk i wspaniały ogród z południowymi roślinami, położony na osuwającym się w morze stoku, wywiera na turystach silne wrażenie. Galeryjki, wodospady, altanki, kolumnienki, restauracja wchodząca na cypelku w morze i inne cuda i cudeńka, wszystko to znakomicie kontrastuje w naszych latach, z komfortem w jakim żyły w przeszłości klasy posiadające, a który dziś w masowym wydaniu, w postaci uzdrowiska Złote Piaski, stał się udziałem tysięcy ludzi pracy.

Kapiemy się w ośniewająco czystej wodzie tuż za rezydencją królowej. Pogoda jest szalowa. Słodkie, jak gdyby mżące na horyzoncie mgły zcepiły się z morzem. Dopytywamy do malej skalistej wysepki, siedząc na ogromnych głazach, z przyjemnością słuchamy morza, które ładuje się na nie niestrudzonymi falami.

Obiad jemy w restauracji, którą cechuje zarówno nowoczesność, jak i kontynuacja miejscowego stylu. Nowoczesność ujawnia architektoniczny kształt budynku. Natomiast wewnątrz — grube stare mury, charakterystyczne dla pałacyków belki stropowe, przypominająca klub boazeria, kandelabry itp. Ten, jak i wiele innych obiektów przygotowanych do obsługi turystów, zbudowany został z myślą o turystach ze strefy dolarowej (jest ich coraz więcej), nie mówiąc już o gościach z bratnich krajów socjalistycznych. Pije się tam znakomitą wodę, nieco dziwną (woda mineralna przygotowana nieznanymi nam korzeniami).

O GODZINIE osiemnastej ruszamy w kierunku teatru. Wcześniej — żaden występ zespołu ubranego w pełne stroje regionalne, byłoby — chyba niemożliwy! I tak nasi artyści będą mogli wykryć przepocone (mało: dosłownie mokre!) koszule po tańcu

Lokal teatru jest wspaniały (arcynowoczesny!). Widzów mamy przeszło 550. W tej liczbie są zresztą i Polacy, którzy docierają aż do Balcziku własnymi samochodami.

W antrakcie — dyskusja. Oczywiście, bo jakie by rodacy mogli inaczej! Podobna się zespół, czy też nie podobna? Pewna pani z Warszawy dowodzi, że balet mamy znakomity. Do solistów ma jednak pretensje. Głosy mogą być jeszcze lepsze. „Zróbcie chór. Wtedy dopiero odniesiecie sukces!”. Tak.

## Notatki z Bułgarii (VII)

Tołbuchin:

### kolejny sukces!

Ale na chór byłoby potrzebny trzeci autobus, a z tym, jak wiadomo, nie jest tak łatwo nawet w wielkiej Hucie im. Lenina.

22.

NASTĘPNEGO dnia część osób towarzyszących korzystała z „wolnego”. Nie pojechalibyśmy do Tołbuchina, gdzie miał się odbyć ostatni występ.

Z towarzyszem Marianem Durbaczem, mistrzem na pięciach martenowskich w HIL, który sukcesowi uzyskanemu we współzawodnictwie zawdzięczał wyjazd z zespołem (stanowił on formę nagrody) udaliśmy się na spacer po Warnie. Gdzie? Oczywiście nad morze.

Popołudnie było piękne (zresztą, kiedy tu nie ma pogody?). Z przyjemnością też kroczyliśmy w ubroju w falochron mołem, długim przeszło na 2 kilometry. Basen portowy w Warnie załadowany był statkami. Cały ten przemysłowy krajobraz — dźwigów, statków, szalup, toną w czerwieni. Przykrywało go światło wielkiej słonecznej kuli zapadającej za horyzont.

Woda w porcie jaśniała — w zależności od chwili i od miejsca padania promieni — seledynem, błękitem, różem, „pomarańczą” i bielą. W dali turkotał kuter, a obok — spokojnie i bez pośpiechu, ciągnęli rybacy zarzucony wzdłuż mola niewód.

Mimo nas, mającąc i spacerując, przechodzili mieszkańcy

Warny. Idąc nadbrzeżem kupowali żółte kolby kukurydzy, na gorąco prosto z wody, tak jak dostali je od sprzedawców na wózkach — soliki kukurydź i jedli. (Ogrzyzanie kolby trwa dość długo. Przypomina nasz zwyczaj łuszczenia pestek słonecznika czy dyni, jak się wydaje — znacznie bardziej popularny w Bułgarii).

23.

K OLACJĘ spożywamy we dwójkę, w centrum miasta w restauracji „Sewastopol”. Gdy ją kończymy, główną ulicą przelewa się już morze ludzi. Idą jeźdźcą — o tej porze całkowicie zamknięta dla ruchu kołowego. Całe miasto wylega teraz na spacer. Ożywione życie i gwar, będą trwały co najmniej do północy.

Tymczasem w Tołbuchinie — nasz zespół odnosi kolejny sukces. Na występ przybyło ok. tysiąca ludzi. Koledzy byli oczarowani pięknym teatru na wolnym powietrzu. Takiego jeszcze nie widzieli. Amfiteatralnie rozmieszczone. Doskonale wkomponowane światła, zupełnie niewidoczne. Jak później będą opowiadać — „cud nowoczesności!” I to gdzie? W powiatowym mieście, mówiąc naszymi kategoriami.

Twórcą jego jest jakiś młody architekt. Była to dlań po prostu praca dyplomowa. Nic dziwnego, że po tym sukcesie, z miejsca otrzymał angaż na... Powiedzmy inaczej: powierzono mu pieczę nad architektonicznym rozwiązaniem zabudowy wybrzeża.

24.

M IESZKAMY prywatnie, jak i wszyscy członkowie zespołu uczestniczący w wyjeździe do Bułgarii. Warnę jest przeladowana. Przepustowość jej w najbliższych latach wzrośnie, zgodnie z planem potężnej rozbudowy obiektów hotelowych i wypoczynkowych w miejscowościach nadmorskich. Nasze pomieszczenie znajduje się przy ulicy Liebknechta, na czwartym piętrze.

Drzwi na balkon są szeroko otwarte. Leżymy z towarzyszem Durbaczem na łóżkach w strotach kąpielowych. Jest niemal tak samo parno jak i w dzień.

Rozmawiamy do późnej nocy. Gwar ulicy wcale nie słabnie. Wreszcie zmęczeni, obserwując daleki rząd świateł na górze wznoszącej się nad portem, co kilka sekund rzucającą w przestrzeń świetlny błysk latarni morską — zapadamy w sen.

Lecz Warnę — długo jeszcze nie zaśnie. Kiedyż w końcu ci „potudniowcy”, jej mieszkańcy naprawdę wypoczywają?

R. WOLSKI

# Głos MŁODYCH

## W ZMS po VII Plenum

VII Plenum KC PZPR i jego uchwały wywołały duże zainteresowanie także wśród młodzieży pracującej. Zresztą trudno się temu dziwić. Kierunki nakreślone w uchwale KC zmierzają przecież do ogólnego usprawnienia organizacji i zarządzania przedsiębiorstwami, a więc dotyczą również młodzieży.

Toteż Zarząd Fabryczny ZMS nakreślił sobie i całej organizacji hutniczej szereg zadań, które ma zamiar podjąć w najbliższym czasie w związku z realizacją uchwały VII Plenum. Głównym celem jest tu podniesienie rangi inicjatyw produkcyjnych zgłaszanych przez młodzież i zwrócenie bacniejszej uwagi na ich stronę wychowawczą. Wiadomo bowiem, że zakład pracy i działalność produkcyjna jest szczególnie ważnym elementem ogólnego wychowania. Kształtowanie poczucia odpowiedzialności i pogłębianie socjalistycznych stosunków międzyludzkich to cechy, które swą pracą rozwija ZMS w zakładzie pracy. Szczególną uwagę zwraca się na podejmowanie różnych inicjatyw produkcyjnych i czynów społecznie użytecznych.

Chodzi jednak o to, żeby czyny te miały charakter naprawdę społecznie zaangażowania, żeby nie ograniczały się do w miarę solidnego wykonania planów produkcyjnych. Wytężone Zarządu Fabrycznego ZMS stawiają w centrum zainteresowania takie sprawy jak: nierytmiczność

produkcji i jej przyczyny, ocena postawy zawodowej i społecznej członków ZMS, podniesienie kwalifikacji, usprawnianie rytmiki i organizacji pracy itp.

Mają one na celu wzbudzić istotnie powszechne zainteresowanie problematyką wewnątrz zakładową w celu zwiększenia swojego udziału w procesie udoskonalania gospodarności przedsiębiorstwa. Stąd też bierze się postulat wzmocnienia propagandy akcji zdobywania tytułu robotnika kwalifikowanego. Szczególnie dotyczy to Stalowni Martenowskiej i wydziałów walcowniczych. Współczesna technika, która coraz bardziej wkracza do naszego kombinatu wymaga stalego doskonalenia własnych umiejętności, dlatego ten kto chce być pracownikiem naprawdę wydajnym musi stale dokształcać się i podwyższać swoje kwalifikacje zawodowe.

Odrębna sprawa, to zagadnienie dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy. Głównie idzie tu o zdobywanie tytułu brigad pracy socjalistycznych w wydziałach podstawowych. Ale i tu, tym razem stawia się wyższe wymagania. Celem mianowicie jest dążenie do osiągnięcia przez brigady trwałej pozycji produkcyjnego zespołu produkcyjnego w swoim wydziale, zakładzie. Nie może być tak jak

się nie raz zdawało, że zdobywanie tytułu BPS wieńczy określony sukces, po czym następował spadek wydajności pracy, dyscypliny i nie rzadko ogólne „rozluźnienie” zapału do pracy. Ponieważ ruch brigad pracy socjalistycznej odgrywa doniosłą rolę wychowawczą w stosunku do członków tych brigad (i nie tylko) wymaga tym większej uwagi i pieczołowitego zajęcia się organizacją związkową, młodzieżową.

Ze spraw, które uważa ZMS za ważne w realizacji uchwały VII Plenum wymienić jeszcze należy między innymi prawidłową organizację stażów pracy, mającą na celu właściwą adaptację nowo przyjętych pracowników, podniesienie rangi mistrza w zakładzie — zwłaszcza jako wychowawcy młodzieży.

Postanowiono, iż omówione powyżej problemy będą przedmiotem zebrań młodzieżowych w poszczególnych zakładach i wydziałach. Tam przecież kierunki ogólnej uchwały VII Plenum nabierają charakteru roboczego i materializują się w postaci konkretnych działań organizacyjnych i produkcyjnych.

J. Ż.

## Portrety zespołów

### Młodzi z estrady poetyckiej

Czy można młodych ludzi, przedstawicieli szkół średnich zainteresować poezją, prozą literacką i sztuką teatralną w całym i dobrym tego słowa znaczeniu? Okazuje się, że można, a dowodem tego sukcesy, jakie od lat paru odnosi zespół Młodzieżowej Estrady Poetyckiej ZDK HiL. Wśród pokolenia, które niestety w większości hołduje big-beatowym wyglądom różnego autoramentu „Debilersów” znaleźli się tacy, którym do gustu przypadła poezja Gałczyńskiego czy też poematy Wł. Majakowskiego. Dawnych członków teatryku dziecięcego wzięli pod swoje opiekunów skrzydła w roku 1962 aktor Teatru Ludowego, znany też z „Piwnicy pod Baranami” — Tadeusz Kwinta i zorganizował Młodzieżową Estradę Poetycką. W październiku 63 oddał jednak Kwinta pałeczkę opieki nad młodymi talentami w ręce doświadczonej aktorki

Teatru Ludowego — pani Irene Jun, która do dziś dnia zasiada w kierowniczym duecie zespołu. Bo wraz z panią Ireną kieruje zespołem sympatyczna pani Maria Nitowa. I tak też dwie młode i urocze panie wiodą Młodzieżową Estradę Poetycką od sukcesu do sukcesu.

W przedsięwzięciu tym sekundują im panowie: J. Wierczok, również aktor T. Ludowego, niezastąpiony w sprawach technicznych oraz p. J. Sliwiński, który dla zespołu interesujące dekoracje zawsze przygotować potrafi.

Sukcesów odnieśli już młodzi z Estrady Poetyckiej wiele, zarówno za montażem poszczególnych programów (zaśługa p. Jun, reżysera, autora scenariuszy i scenografii) — jak też w ogólnopolskich konkursach recytatorskich, świetnie przygotowani młodzi recytatorzy przednie lokaty otrzymali. W telewizji Młodzieżowa Estrada Poetycka

gościła kilkakrotnie, odwiedzili też jeden i drugi z polskich grodów, wszędzie gorąco oklaskiwani i nagradzani. Doceniło całokształt działalności zespołu Ministerstwo Kultury i Sztuki, przyznając w bieżącym roku Estradzie Poezji z Nowej Huty wysoką nagrodę pieniężną.

Młodzi z zespołu Estrady Poetyckiej nie poszli na estradę łatwą. Ambitne i ciekawe montażu prozy czy poezji, ustawiczna praca nad doskonaleniem warsztatu recytatorskiego, miła atmosfera współpracy, a co najważniejsze — zainteresowanie sprawami młodych i ich stosunku do współczesności, to podstawowe atuty zespołu. A ponieważ obecnie wygrali eliminacje wojewódzkie Festiwalu Kulturalnego Związków Zawodowych i w przyszłym tygodniu stają do walki o pierwsze miejsce, życzyć im sukcesu wypada, a kciuki mocno zaciskać, o czym z pewnością nie zapomni. Nie jeden już raz udowodnili, że można na nich liczyć — spodziewam się, że i tym razem nie zawiodą.

ST. JANKOWSKI

## Společne przeglądy zakończone

(Dokończenie ze str. 4)

w roku bieżącym podobnie jak w latach ubiegłych większość wypadków zaistniała z winy wadliwych metod pracy, braku właściwej organizacji pracy, braku nadzoru nad warunkami pracy załogi.

Creściwo na właściwe przeprowadzenie przeglądów nie pozwalał krótki okres czasu zawarowany w zarządzeniu o dokonaniu przeglądów. Stały się więc tegoroczne przeglądy jeszcze jedną formą luźności, a całym efektem było zanotowanie nowych usterek, braków i wniosków, czy uwag o realizacji wniosków z poprzednich przeglądów. Jeszcze jedno sprawozdanie statystyczne, liczbowe — procenty wykonania niezbyt korzystne dla załogi. Na wielu stanowiskach pracy w hucie, mimo szeregu dokonanych przeglądów niewiele zmieniono na lepsze, a stan tych stanowisk nie gwarantuje bezpiecznych warunków pracy załogi. Dotyczy to stanowisk o dużym zapyleniu, miejsc gdzie występuje nadmierne natężenie hałasu, przebieg przez tory kolejowe gdzie brak tzw. klutek, miejsc gdzie nadal ilość zachorowań związanych z wykonywaniem zawodu jest niepokojąca.

Wprawdzie każdy przegląd

zmniejsza ilość zagrożeń, jednak stan ogólny byłby na pewno lepszy gdyby wnioski i postulaty załogi były bardziej konsekwentnie realizowane przez czynniki czy osoby stojące poza i ponad wydziałami. Można przyjąć, że wnioski będące w gestii wydziałów są w zasadzie mimo częstych opóźnień wykonywane. Szczupłe ilości ciec i stale „okrawane” służby utrzymania ruchu czynią poważne wysiłki, aby sprostać zadaniom często przekraczającym ich możliwości.

W wielu jednak przypadkach bez pomocy z zewnątrz (czytaj... czynników zwierzchnich) zadania są niewykonalne, monity wydziałów przynoszą niemal żadne rezultaty, terminy się przedłużają, a realizacja jest z roku na rok przekładana. Przykładowo — działalność inwestycyjna w zakresie poprawy warunków pracy załogi huty, jest już godna... tylko pióra satyryka, podobnie jak realizacja wniosków załogi przez dyrekcję huty. Do stałego słownika hutników HiL weszło nowe słowo „poślizg” oznaczające, że wniosek czy postulat załogi tak długo w ciągu roku odkłada się w realizacji, aż przechodzi „poślizgiem” do planu na rok następny. Takich „poślizgów” w hucie są setki. O-

ne to działają niewątpliwie przyczynowo na powstawanie wypadków przy pracy czy chorób zawodowych związanych z zatrudnieniem.

A przecież ostatecznym celem społecznych przeglądów warunków pracy załogi jest konsekwentna i planowa realizacja zadań, wniosków i postulatów nie tylko przy udziale załogi, jej społeczno-politycznego aktywności, ale również przy udziale kierownictwa... zakładu. W tej sprawie dyrekcja HiL powinna zająć zdecydowane stanowisko.

Im szybciej tym lepiej i dla załogi i dla zakładu. Ponagleniem i potwierdzeniem konieczności niech będzie „tylko” porównanie ilości wypadków i chorób zawodowych w latach 1965 i 1966. Niestety nie jest ono dla huty zbyt korzystne.

SLAWOMIR STOPA  
PRZEW. ZESP. PROPAGANDY  
KOMISJI OCHRONY PRACY  
RADY ZAKŁADOWEJ HiL

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 31 grudnia 1966 r. zmarł w wieku 43 lat

mgr inż.  
**STANISŁAW  
ZAWRZYKRAJ**

naczelnik Wydziału Zapobiegania i Zbystu w Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali w Katowicach, odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym tracimy zasłużonego pracownika hutnictwa oraz nieodżałowanego kolegę.

DYREKCJA  
HUTY IM. LENINA  
i PRACOWNICY  
Działu Zaopatrzenia

## List do redakcji

Podczas dyskusji wśród techników i inżynierów padają głosy, że prasa krakowska bardzo mało używa miejsca dla informowania załogi i społeczeństwa dzielnic o działalności stowarzyszeń naukowo-technicznych. A przecież działalność ta nie jest odzwierciedlona w rzeczywistości, ale dotyczy spraw bezpośrednio związanych z Huta im. Lenina i może zainteresować nie tylko grono wybranych osób, ale i całą załogę, a nawet gros mieszkanców dzielnic.

Działalność Sekcji Energetyki Przemysłowej SEP jest o tyle interesująca, że nie zasklepiła się w wąskich ramach technicznych, ale wzięła na swój warsztat problemy o charakterze szerszym, społecznym dotyczące naszych warunków pracy.

Tematem, który od kilku lat był wszechstronnie dyskutowany wśród inżynierów huty z udziałem naukowców z AGH i Służby

Zdrowia, było obniżenie emisji pyłu przez hute do atmosfery, a zwłaszcza sprawa wyposażenia Stalowni Konwertorowej w skuteczne urządzenia odpylające. Należy podkreślić, że w tej sprawie zapanowała całkowita zgodność poglądów, która była pomocą w konsekwentnym działaniu kierownictwa huty i resortu w kierunku zakupu i urządzeń o najwyższej sprawności. I mimo alarmujących notatek prasowych w prasie krakowskiej o groźącym nam zapyleniu miasta przez Stalownię Konwertorową, budowniczych Stalowni Konwertorowej cechował spokój i optymizm o wyniki pracy urzędów, zakupionych w ZSRR. Obecnie po kilkumiesięcznej pracy Stalowni, trzeba stwierdzić, że sprawność odpylania zainstalowanych urządzeń przeszła najśmielsze oczekiwania. Takimi rezultatami nie może się poszczycić wiele wysoko uprzemysłowionych krajów.

Mgr inż. E. GARCIA  
Przew. Sekcji Energetyki  
Przemysłowej SEP

## Wczasy w Pieninach

Budowniczo wie naszej huty już niedługo będą mogli spędzić urlop we własnym domu wypoczynkowym w Pieninach. Będzie to pierwszy własny dom wczasowy,

czynny przez cały rok, który pomieści w jednym turnusie 260 wczasowiczów.

Nowy ośrodek składać się będzie z pięciu nowoczesnych pawilonów, zlokalizowanych na nasłonecznionym stoku w Krościenku, z którego rozciąga się malowniczy widok na Pieniny. Dodatkowymi walorami wczasów będzie możliwość zafowania nie tylko słonecznych kąpiel, ale również wodnych w pobliżu płynącego Dunajca, ewentualnie zdrowotnych kąpiel w sanatorium w Szczawnicy.

Dom wypoczynkowy budowany będzie w trzech etapach w latach 1967-72. Pierwszy turnus wczasowy rozpocznie się już na początku roku 1969 r. kiedy zakończy się początkowy etap budowy, obejmujący 2 pawilony oraz kuchnię, stołówkę, pralnię, kottłownię i warsztaty pomocnicze.

Należy nadmienić, że na 18 mln złotych, które pochłonie budowa, aż 4 mln zł uzyska się z dobrowolnych składek załóg PPB HiL. Dom wypoczynkowy w Krościenku jest pierwszym obiektem wczasowym w ramach planowanej aktywizacji turystyczno-wypoczynkowej w Pieninach. Budowniczo wie huty projektują budowę drugiego własnego ośrodka wypoczynkowego tzw. sportów wodnych nad zalewem czorszyńskim.

Pamiętaj, że oszczędzając prąd w mieszkaniu — przyczyniasz się do usprawnienia gospodarki narodowej.

Ludzie łatwo przyzwyczajają się do utartych powiedzeń, uznają je za swoje własne opinie i poglądy. Na tej zasadzie od lat krąży opinia, że Przekrój stale się pogarsza. Wśród nowohucian natomiast kursuje mit o teatrze. Ze „Ludowym” to teatr nudny, trudny i niezrozumiały. Co ciekawsze — mit ten najchętniej kolportują ci, którzy repertuar znają z afiszy i programów w prasie codziennej, z opowiadania takich jak omi sami, a w ogóle to ostatni raz w „Ludowym” oglądali np. „Myszy i ludzi”.

I tu przykład. Kiedy do Monopoli Tytoniowej przyszła z biletem na spektakl „Skowronka” organizatorka widowni, zastała tu panią od k.o. w gronie robotnic. Kulturalno-oświatowa gestykulując gwałtownie, wzbraniała się przed przyjęciem biletów mówiąc, że ludzie nie chcą się zanudzać, że „Ludowego” mają dosyć. Jej długą i żarliwą perorę przerwały robotnice, snać lepiej zorientowane, twierdząc, że na tę sztukę chętnie pójdą, bo i świetnie grana i dobrze wystawiona.

Ten przypadek jest dość charakterystyczny, choć — niestety — nie odosobniony. Piszemy zresztą o tym na marginesie narady, która odbyła się w ub. tygodniu w Teatrze Ludowym. Wzięło w niej u-

## O teatrze bez mitu

dział kierownictwo Teatru z Ireną Babel na czele, aktorzy, przedstawiciel KD partii tow. H. Solarz. Rzecz szła o abonamenty, które wykupywały do Teatru nowohucie przedsiębiorstwa. Akcja abonamentowa, sprzedawanych zresztą po cenach biletów zniżkowych trwa od czterech lat. Zorganizowana została przede wszystkim z myślą o wytworzeniu stałej więzi między teatrem a nowohucim społeczeństwem, choć zapewne i względy finansowe były tu nie od rzeczy. Tymczasem na naradzie zwołanej m. in. w celu odnowienia abonamentów — a przyszły rok reprezentowane były tylko trzy przedsiębiorstwa: Mostostal, KZBiZ oraz Nowohucie przedsiębiorstwo Transportowe.

Należy sądzić, że pozostałe wykazały tym samym absolutne desinteressment dla spraw teatru, a więc i kultury swoich załóg.

Ha — cóż, przypuszczamy jednak, z wrodzonym dziennikarzem optymizmem, że w/w rady zakładowe i dyrekcje zrewidują swoje niezrozumiałe i co najmniej dziwne stanowisko i na następnej na ten temat naradzie, zwołanej na wtorek 13 grudnia zjawiają się w komple-

cie, by zadeklarować swój życzliwy stosunek — jak na nowohucian przystało do naszego teatru.

Na spotkaniu tym omówione zostaną również zamierzenia repertuarowe i propagandowo-reklamowe teatru, który:

- przygotowuje już specjalne wydawnictwo z fotografiami popularnych aktorów, omawiające premiery obecnego sezonu.

- rozsyłać będzie do zakładów pracy posiadających radiowęzły teksty informujące o sztukach, oraz taśmy z nagranymi już fragmentami dialogów.

- przygotowywać będzie specjalne gabloty popularyzujące działalność teatru, jego plany i zamierzenia.

Zależy nam, by ta inicjatywa Teatru Ludowego nie została pogrzebana przez ludzi, którzy wydawnictwo schowają do szuflady, gabloty umieszczą w niewidocznych miejscach, a tekstami napełnią biurowe kosze. Boć przecież w pierwszym rzędzie od aktywności kulturalnego zależą pomyślnie wyniki tych starań i przedsięwzięć. Zaplanowany repertuar bowiem przysporzy zapewne Teatrowi wielu miłośników i sympatyków.

Proponujemy więc kurs na nasz nowohucie Teatr — wbrew mitom. B. ROSZKO

Jak wiadomo technologia hartowania uległa gruntownej zmianie, niewolnictwo przeszło do historii, a stosunki między ludźmi unormowane setkami pisanych i niepisanych przepisów stały się podstawą osiągnięć kulturalnych i cywilizacyjnych, niemniej jednak przed człowiekiem XX wieku wyłoniły się zupełnie nowe problemy na skutek współzycia w wielotysięcznych skupiskach na ciasnej przestrzeni wspólnego domu, bloku, osiedla. Jednym z tych problemów, może jeszcze niedoświadczonych jest — HAŁAS.

W Nowej Hucie mieszka 130 tysięcy ludzi. Tego się nie da ukryć, że wśród 63 tysięcy nie pracujących, aż 12 tysięcy stanowią dzieci w wieku najbardziej hałaśliwym, to jest między 7 a 11 rokiem życia. Polityka naszych władz kwaterynkowych obdzielających mieszkaniami prawie wyłącznie rodziny obdarzone dziećmi, jak widać, święci wyraźne sukcesy.

Jeszcze jedna liczba pomoże zrozumieć, że problem poruszony przez naszego Czytelnika, nie jest zagadnieniem marginesowym. W NOWEJ HUCIE MIESZKA DWA DZIESIĘCIA CZTERY TYSIĄCE LUDZI PRACUJĄCYCH NA NUCNEJ ZMIANIE. Postawmy sprawę jasno: 24 tysiące ludzi ma pełne, elementarne prawo do wypoczynku po pracy. MA PRAWO DO SNU. W całym kraju obowiązuje przepis mówiący o konieczności zachowania ciszy między godziną 22 a 6 rano. To prawda. Ale gdzie jest takie drugie miasto w Polsce, w którym w ruchu zmianowym pracuje ponad 36 proc. ogółu zatrudnionych? Wydaje się, że w Nowej Hucie przepis ten powinien być jak najprędzej skorygowany przez Dzielnicową Radę Narodową, tak aby zachowanie ciszy obowiązywało u nas od godziny 22 do 14.

Jak to zrealizować, to już inna historia, ale zdaje się, że zależna wyłącznie od nas i od naszych dzieci.

Jerzy Oleczyk

# POGODA Z pierwszym śniegiem...

**K**RAKOWSKA pogoda, mimo że bezśnieżna, była w ostatnich dniach najlepsza w Polsce. Obeszło się bez śnieży i oblodzenia, temperatura w dzień i w nocy utrzymywała się w pobliżu 0 stopni. Znajdowaliśmy się w obszarze przejściowym między wylęgiem i zimą, które się wzajemnie neutralizowały. Po tym okresie względnej równowagi przeważa: użyskała. Zaznaczy się to w kilkustopniowym ociepleniu, wzmożeniu siły wiatru i opadach, początkowo śniegu a później deszczu. Temperatura w dzień podniesie się do 4-5 stopni, ustana nocne przymrozki.

PROMYE

**J**ak to się dziwnie dzieje, że przeważnie po jesieni nastaje zima. Mimo, że powtarza się co roku i nawet najstarsi górale mawiają „lato także będziemy mieli zime”, to jednak zaskakuje nas co roku. Wydałoby się, że zima, Wielką Encyklopedię Powszechną. Ale zimą nie możemy sobie od lat poradzić. Wobec śniegu jesteśmy bezradni jak inne, bardziej upośledzone przez przyrodę narody wobec trzęsienia ziemi czy wybuchów wulkanów.

W Nowej Hucie nie jest pod

tym względem ani lepiej ani gorzej. Rokrocznie wszystko jest przygotowane do zimy, zima nam nie strasza. Poziadają czynniki i inni za porządek odpowiedzialni. Potem nadchodzi zima, zaczynają się kłopoty — wypadki, zatory, nieposypane chodniki i jezdnie, zasypany itp. itd.

Znacie to, znacie. Ale jak wyglądają przygotowania do zimy obecnie, kiedy spadł już pierwszy śnieg, a drugi i następny śnieg spadnie niebawem, jeśli wierzyć zapowiedziom PIHM-u i mojej cioci, którą łamię w krzyżu.

Więc też czeka na zimę w MPO 200 m<sup>3</sup> piasku, ok. 300 m sześć. żuźla (w miarę upływu czasu będzie uzupełniany), ponad 70 ton soli technicznej. Czekają 4 plugi, trzy piaskarki oraz samochód, z którego też można posypywać ulicę, czeka 500 sztuk łopat, 200 kilofów, 200 sztuk drewnianych kopat, trzynastu kierowców i... 32 (słownie trzydziestu dwóch) pracowników nowohuckiego oddziału MPO. Na każdego z nich wypada więc po 15 łopat, po 6 kilofów i tylko po 6 drewnianych łopat. Czyli dwadzieścia siedem różnych narzędzi na dwie ręce. Poważnie wątpię, czy ktoś umiałby te narzędzia, a co dopiero nimi pracować. O coż jednak chodzi. Po prostu brak pracowników.

Liczba 32 osób absolutnie nie wystarczy. konieczne jest co najmniej dwa razy tyle. A ponieważ do ciężkiej pracy w MPO zgłasza się niewielu kandydatów, więc też bardzo wątpię, czy tegoroczna

zima znowu nie da nam się we znaki.

A może przynajmniej dozorca wywiązać się ze swoich obowiązków. Przepraszam, ale też wątpię. Wprawdzie jak poinformowano mnie w DZBM zarówno piasek, jak i narzędzia znajdują się na składzie i są wydawane, ale... Ale nie zawsze znajdują się odbiorcy. Zaczyna się konflikt administracji domu — dozorca. Dozorca powiada: „dlaczego nie dostarczono mi sprzętu” (os. Zielone i nie tylko) administracja natomiast uważa, że dozorca powinien zgłaszać się i przypominać, że nie posiada sprzętu na zimę. Sprzęt czeka, dozorca czeka, administracja również. Ale cudów nie ma i nie będzie, jak mawiał pewien sprzedawca z Kalwarii Zebrzydowskiej. Łopaty, szufle i piasek same nie przyjdą do rąk odbiorcy. Czekanie nie tutaj nie pomoże. Zarówno administracja domu jak i dozorca muszą pamiętać, że przygotowanie sprzętu na wypadek zimy jest ich wspólnym obowiązkiem.

A wiadomo, że zimą, to tak jak z diabłem. Lepiej nie lekceważyć, bo jak weźmie nas w idły, to ani się obejrzymy... I raczej miał Skarga, kiedy biadał, że najtrudniej namówić obywateli, aby działali dla swojego dobra.

W wypadku zimy optymizm nie jest naszą najważniejszą bronią, bo piasku nie zastąpi. Nie będę wołał „o tempora! o mores!” Nie będę przypominał przysłówia, „jak sobie poscielesz...”, nie będę przypominał o obowiązkach przygotowania. O tym wszystkim lepiej ode mnie przypominał pierwszy śnieg, który spadł już w listopadzie...

ST. JANKOWSKI

# CO W TYGODNIU?

## KINA

**SWIT** godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 10 do 11 bm. „Pieciu mężów pani Lizy” produkcji USA, doz. od lat 16, od 12 do 15 bm. „Dwaj z Texasu” produkcji USA, doz. od lat 12, od 16 do 19 bm. „Dwa złote colty” produkcji USA, doz. od lat 16.

**SWIT** Mała Sala godz. 15, 17 i 19.15 od 10 do 13 bm. „Powodzenia chłopce” produkcji jugosłowiańskiej, doz. od lat 11, od 14 do 17 bm. „Człowiek z Rio” produkcji francuskiej, doz. od lat 14.

**SWIT** poranek niedzielny godz. 11.15 bajki, godz. 12.30 film — „Strzelby Apaczów” produkcji USA, doz. od lat 11.

**ŚWIATOWID** od 9 do 12 bm. (godz. 16, 18 i 20.15) „Cierpkie głogi” produkcji polskiej, doz. od lat 16, od 13 do 16 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 — „Pokočajmy się” panoramiczny film prod. USA, doz. od lat 14.

**ŚWIATOWID** Mała Sala godz. 15, 17 i 19.15 od 9 do 12 bm. „Zjadacz dyń” produkcji angielskiej, doz. od lat 16, od 13 do 16 bm. „Szatan z VII klasy” produkcji polskiej, doz. od lat 10.

**SFINKS** godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 11 bm. „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a” produkcji USA, doz. od lat 18, od 12 do 14 bm. „Dawid i Liza” produkcji angielskiej, doz. od lat 16, od 15 do 18 bm. „Burza nad stepem” produkcji francuskiej, doz. od lat 14 (godz. 15.45), godz. 18.00 i 20.15 „Popioły” produkcji polskiej, doz. od lat 14.

**KOLOROWE** od 9 do 11 bm. „Szatan” produkcji włoskiej, doz. od lat 16, od 13 do 14 bm. „Czarne i białe” produkcji USA, doz. od lat 16, od 16 do 18 bm. „Pingwin” produkcji polskiej, doz. od lat 14.

**BALLADYNA** od 10 do 11 bm. „Cyrk jedzie” produkcji USA, doz. od lat 9, od 14 do 15 bm. „Wiezy krwi” produkcji radzieckiej, doz. od lat 11, od 17 do 18 bm. „Szatan” produkcji włoskiej, doz. od lat 16.

## PREMIERA W „ŚWIATOWIDZIE” SEANS NOCNY W „ŚWICIE”

Nowohuckich kinomanów informujemy, że przed premierą filmu polskiego pt. „Cierpkie głogi”, która odbędzie się 11 bm. o godz. 13 w kinie „Światowid” — nastąpi spotkanie z wykonawcą głównej roli — Ryszardem Filipińskim oraz z zespołem „Skaldów”. Aktor odśpiewa piosenkę z „Cierpkich głogów”. Spotkanie poprowadzi będzie red. W. Cybulski.

Inna atrakcja czeka nas w kinie „Swit”, które zaprasza mieszkańców Nowej Huty — 10 bm. w sobotę — na seans nocny. O godz. 22.30 wyświetlony zostanie film amerykański pt. „Między liniami ringu” — dramat społeczny z Pauliem Newmanem w roli głównej.

## TEATR LUDOWY

10. bm. godz. 19.15 „Skowronek”, 11. bm. godz. 19.15 „Igraszki z diabłem”, 12. bm. teatr nieczynny, 13. bm. godz. 16.00 i godz. 19.00 ogólnopolski przegląd amatorskich zespołów teatrów poezji i pantomimy, 14. bm. godz. 17.30 przegląd zespołów, 15. bm. godz. 17.00 „Zemsta”, 16. bm. godz. 17.00 „Zemsta”.

**UWAGA:** Teatr Ludowy odwołuje przedstawienie pt. „Skowronek” zaplanowane na dzień 12 bm. — bilety wykupione na ten dzień ważne będą w dniu dzisiejszym, tj. w sobotę 10 bm.

## PROGRAM TELEWIZJI OD 10 DO 16 GRUDNIA

### SOBOTA

9.55 Dla szkół: Biologia dla klas VI, 10.55 Geografia dla klas V, 11.25 „Dumni” — film fab. prod. USA, 16.05 Program dnia, 16.10 Wychowanie fizyczne dzieci, 16.20 Program dla nauczycieli, 16.40 Program tygodnia, 16.55 Wiadomości, 17.05 „Konkurs pięciu milionów”, 18.10 „Po szóstej”, 18.50 „Spotkania z przyrodą”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.00 „Na ratunek tonącym” — film z serii „Belphégor”, 20.35 „Warszawa — Moskwa” — program rozrywkowy, 21.35 Dziennik TV, 21.50 Wiadomości sportowe, 22.00 „Dumni” — film fab. prod. USA.

### NIEDZIELA

8.30 Politechnika TV, 9.35 36 lekcja języka rosyjskiego, 9.55 Politechnika TV, 10.45 Program dnia, 10.50 PKF, 11.00 Sprawozdanie sportowe, 13.30 Poranek muzyczny, 14.00 „Środek Polski” — rep. film, 14.15 „Piórkiem i węgłem”, 14.35 „Przemiany”, 15.00 „Pół wieku lotnictwa” — telekonkurs, 15.50 „Ula i świat”, 16.15 „Buster Keaton — znowu na planie” — film, 17.10 „Śpiewki stare — ale

Jare”. 18.00 Teatr Niedzielny „Komedie z awansem”, 18.55 Słownik wyrazów obcych, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 Niedzielny program rozrywkowy, 20.45 „Kłopoty z kobietami” — film fab. prod. franc. 22.05 Niedziela Sportowa.

## PONIEDZIAŁEK

16.40 Kronika, 16.55 Wiadomości, 17.00 „Zaczarowany ołówek” — film, 17.10 „Rozkosze łamania głowy”, 17.30 „7 milionów młodych”, 17.45 „Meble do naszych mieszkań”, 18.15 Kino Krótkich Filmów, 18.45 „Eureka”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Ród Hoostów” — film, 20.15 Teatr Telewizyjny: „Oszukana” — Tomasz Manna, 21.25 „Na półkach księgarskich”, 21.35 „Rozmowy o współczesności”, 21.55 Dziennik.

## WTOREK

9.55 Dla szkół: Język polski dla klas IX, 10.25 „Wir” — film fab. prod. węgierskiej, 11.55 Dla szkół: dla klas V-VI „O miejsce wśród ludzi”, 13.20 Program dnia, 15.25 „Przypodobanie rolnicze”, 16.00 Politechnika TV, 17.00 Wiadomości, 17.05 „Zręczne ręce” — dla dzieci, 17.20 „Zapraszamy na wtorek wieczór” — wizyta u Włodzimierza Buchalskiego, 17.50 Informator handlowy, 18.20 „Giełda piosenek”, 18.55 „Dwie epoki, dwie partie” — program dokumentalny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Etat dla cudotwórców”, 20.15 „Wir” — film, 21.35 Panorama literacka, 22.10 Dziennik TV.

## ŚRODA

10.00 „Skryzja nadziei” — film z serii: „Dr Kildare”, 10.55 Dla szkół: Fizyka dla klas VII, 16.05 39-ta lekcja języka rosyjskiego, 16.25 „Przypominamy, radzimy”, 16.35 PKF, 16.45 „Kronika” (z Krakowa), 16.55 Wiadomości, 17.00 „Klub Pancernych”, 17.30 „Nie tylko dla pań”, 17.50 Wszelchnia TV, 18.25 Sprawozdanie sportowe, 19.00 „Sprawy do załatwienia”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Proszę wstać, Sad idzie”, 20.20 Film z serii: „Dr Kildare”, 21.10 „Światowid”, 21.40 Mały Teatr Telewizyjny: „Zamknięty przedział” — dramat Z. Kubickiego, 22.35 „Kronika Kulturalna”, 22.55 Dziennik TV.

## CZWARTEK

10.55 Dla szkół: Język polski dla klas VIII, 11.55 Dla szkół: Historia dla klas V, 15.50 38-rz lekcja jez. francuskiego, 16.10 Kurs rolniczy, 16.40 Program dnia, 16.50 Wiadomości (z W-wy), 16.55 „Kino Płyś”, 17.10 „Sporty zimowe” — „Narty”, 17.30 „Marimba” — program rozrywkowy, 18.00 „Medale i detale”, 18.15 „Klub dobrych gospodarzy”, 18.45 Przegląd muzyczny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Kwadranse o sztuce”, 20.20 „Mord w Tokio” — film fab. prod. japońskiej, 21.05 Dziennik TV, 21.40 „Wartość dyplomu”.

## PIĄTEK

11.55 Dla szkół: Propedeutyka filozofii dla klas XI, 12.45 Zajęcia techniczne dla klas VIII, 16.50 Program dnia, 16.55 Wiadomości, 17.00 „Wypawy Telewizyjnych Przyjaciół”, 17.30 Film z serii: „Bella i Sebastian”, 18.00 „Outsiderzy”, 18.25 „Wielokropek”, 18.45 Wszelchnia TV, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Kronika” (z Krakowa), 20.15 Teatr TV: „Dobry człowiek z Seczuanu” Bertolda Brechta, 21.45 „Rozmowa o książkach”, 21.55 Kryptonim PL, 22.15 Dziennik TV.

## PRZED WALNYM ZJAZDEM ODDZIAŁU PTTK

Za kilka tygodni odbędzie się w Hucie Lenina Walny Zjazd Zakładowego Oddziału PTTK. Udział w nim wezmą delegaci ze wszystkich kół jakie istnieją na terenie kombinatu. Będzie to doskonała okazja by przedyskutować wiele problemów związanych z wyczerpaniem i turystyką, ze szkoleniem i organizacją imprez i z wieloma jeszcze innymi zagadnieniami. Odbędzie się już w wielu kołach PTTK zebrania sprawozdawczo-wyborcze, wybrano delegatów na Zjazd.

Chodzi o to, by ci delegaci z czymś przyszedli, by poruszyli sprawy żywotne, by mówili o trudnościach na jakie napotykały w swych wyjazdach, by pochwalili się swymi sukcesami i nowymi formami działania. Na Zjeździe właśnie będzie można wiele spraw przeanalizować, ocenić, zaakceptować w formie uchwały, które po wprowadzeniu w życie przyczynią się, że nasz Oddział Zakładowy PTTK dalej przodował będzie jako jeden z najlepszych w Polsce.

Marian Romanowski

**Czy jesteś już honorowym krwiodawcą? Twoja krew ofiarowana chorym w szpitalu może uratować życie ludzkie.**

# CZYTELNICY piszą

## CZY MOŻNA PRZENOSIĆ BEZ ZGODY PRACOWNIKA?

Dużo goręczy zawiera list naszego Czytelnika ob. S. (nazwisko znane Redakcji), pracownika Transportu Kolejowego HIL. Opisuje on nam sytuację i uczucia pracownika przeniesionego bez jego zgody na inny wydział w ramach TK, po kilku latach sumiennej pracy w jednym wydziale. Wypadki takie zdarzają się częściej w Transporcie Kolejowym, jak pisze nasz Czytelnik. Wywołuje to zniechęcenie i chęć odejścia z pracy.

Autor listu również miał przed sobą alternatywę: albo — zrezygnowanie z pracy w TK w ogóle, czego pragnął po przeniesieniu go na inny wydział najbardziej, lub — przymusowe przyjęcie przeniesienia gdzie indziej, bez słowa wyjaśnienia. Ponieważ jednak jest mieszkaniem hotelu, który stanowi jego jedynym lokum w Nowej Hucie, obawa przed utratą tego ostatniego skłoniła go do przyjęcia, wbrew woli, przeniesienia służbowego, które uważa za krzywdę. Za najgorszą jednak Czytelnik nasz uważa niestanną obawę, dręczącą wieloletnich pracowników, iż w każdej chwili mogą być przeniesieni na inne stanowiska pracy, bez uzgodnienia z nimi tej sprawy, mimo nienagannego spełniania obowiązków.

Prosimy kierownictwo Transportu Kolejowego o wyjaśnienie przyczyn przeniesienia pracowników w opisany wyżej sposób oraz o odpowiedź, jak zamierza na przyszłość postępować w tych sprawach, tak by nie ucierpiał na tym ani interes huty ani też pracowników. Drugie pytanie pod tym samym adresem: czy zawsze pracownicy TK są zatrudniani zgodnie ze swoimi kwalifikacjami, uzyskanymi na specjalnym szkoleniu?

## UŁATWIĆ PRZEJŚCIE PIESZYM

Od chwili uruchomienia Zgniatacza w r. 1955 tysiące ludzi, w tym także pracowników budowlanych, przemierzają trasę od tramwaju przez tory kolejowe, przecinając drogę — pisze do nas ob. Antoni Barbacki. Tory te często są zatarasowane poślągami, co wstrzymuje ruch pieszych. Dodajmy jeszcze od siebie zagrożenie wypadkiem w tym nie-

bezpiecznym przejściu, o czym już pisaliśmy w GNH. Mimo narzekan pracowników, mimo niebezpieczeństwa — do dziś nikt nie zrealizował słusznego postulatu załóg Walcowni, by zbudować pomost dla pieszych ponad torem. Jak pisze nasz Czytelnik, sprawa ta jest do załatwienia, skoro w Aglomeracji potrafiąno sporządzić kładki nad torami dla ruchu pieszego. Mamy nadzieję, wraz z autorem listu, iż Administracja HIL potrafi szybko załatwić długotrwałą bolączkę.

## POŚPIECH I NIEBALSTWO — TO GŁÓWNY WRÓG BEZPIECZNEJ PRACY.

## 2500 klientów dziennie

Dotocznym zwyczajem w największej nowohuckiej księgarni trwa świąteczny klermasz. Ta najpopularniejsza placówka księgarska zamieniła się w istny dom towarowy. Codziennie przez stoiska Domu Książki przy placu Centralnym przewija się około 2500 klientów. Warto dodać, że codziennie obroty wzrosły dwukrotnie, w porównaniu z innymi miesiącami.

Największym powodzeniem cieszy się literatura młodzieżowa. Nowohuckie dzieci powyrastały już z baśni i kolorowych książeczek. Pasjonują się już „starszymi” pozycjami. Jak woda szło pięknie ilustrowane wydanie „W pustyni i puszcy”, rozsprzedane w ciągu paru godzin. Kończy się „Jeździec bez głowy” — ta klasyczna już pozycja przygodowej literatury, wykupowane są pozycje Nizurskiego, autora popularnej „Księgi urwisów”, Bahajda, krakowskiego pisarza Pagaczewskiego.

Książkowe upominki stały się wśród nowohucian najpopularniejszym podarkiem mikołajowym i pod choinkę.

# Z notatnika obserwatora

## TOZ U SIEBIE

Wszystkim przyjaciółom zwierząt w naszej dzielnicy Notatnik komunikuje z przyjemnością, że nowohuckie Koło Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami otrzymało własny lokal w os. Centrum A, blok 2 m. 86.

Od czwartku, tj. 8 grudnia zostały wznowione dyżury Koła we własnym lokalu. W okresie adaptacji lokalu na potrzeby TOZ, dyżury będą się odbywać narazie dwa razy w tygodniu, tj. w poniedziałki i czwartki od godz. 17 do 19-tej. W tym czasie będą przyjmowani wszyscy zainteresowani w sprawach interesujących, jak też będą dokonywane wpisy nowych członków Koła TOZ w Nowej Hucie.

Po zakończeniu prac adaptacyjnych w lokalu, dyżury będą odbywać się codziennie (przyjmowanie zgłoszeń wypadków znechęca się nad zwierzętami i inne sprawy interesujące TOZ), zaś w najbliższej przyszłości w lokalu tym zostanie uruchomiony punkt weterynaryjny.

## BRAK KONTAKTU?

Właśnie. Widać to zwłaszcza w sklepach z obuwiem i ciepłą

# Ginie korespondencja



## Mając na myśli wygodę adresatów, a zwłaszcza uproszczenie i ułatwienie ciężkiej pracy listonoszom...

adresatów, a zwłaszcza uproszczenie i ułatwienie ciężkiej pracy listonoszom zamierzamy zbiorowo skrzynki korespondencyjne w klatkach schodowych, Nikomu nie wpadło przy tym na myśl, że dostarczone nowej okazji do postania złośliwych figliów dla młodocianej podwórkowej chuliganerii.

Jak się okazuje, niektórzy dowiecipni chłopcy specjalizują się w wyłamywaniu poszczególnych skrytek, czy nawet całych skrzynek, przechwytyjąc umieszczoną w nich przez listonosza korespondencję, która nigdy już nie dociera do

## adresata. Tego rodzaju zabawy...

praktykowane są z powodzeniem w bloku nr 2 na os. Centrum C i ci, którzy zostali już kilkakrotnie poszkodowani mają zdanie, że należałoby je bezwzględnie ukroczyć drogą energicznej interwencji organów MO. Tymczasem jeszcze w ubiegłym roku dzielnicowy MO mimo interwencji jednej z lokatorów sprawę tę całkowicie zbagatelizował. Obecnie zaś doszło do tego, że skrzynka w klatce schodowej została po raz trzeci oderwana od ściany. Korespondencja oczywiście znikła bez śladu i skrytki stoją otworem. Wszyscy przeszli nad tym do porządku dziennego, jedynie listonosz czując się odpowiedzialnym za doręczenie korespondencji usiłuje osobiście dotrzeć na każde z pięciu pięter bloku.

Dlaczego lokatorzy nie alarmują? Dlaczego dozorca nie zgłasza do MO, a MO nie czuje się zobowiązana interweniować, choć przecież obowiązkowo, codziennie patroluje osiedle.

Lokatorzy wolą milczeć, bo to bezspornie sprawa ich „niesfornych dzieci”, dozorca — żeby nie narazić się lokatorom. A przecież kradzież korespondencji, to występek przeciw prawu.

# KONKURS DLA SZKÓŁ

Koło Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Nowej Hucie i Zakładowy Dom Kultury im. Lenina, w uzgodnieniu z Wydziałem Oświaty w Nowej Hucie zapraszają dzieci ze szkół podstawowych do udziału w konkursie pod nazwą: „DZIECI OPIEKUNAMI ZWIERZĄT”.

Do konkursu powinny przystąpić przede wszystkim te dzieci, które opiekują się przygarniętymi, bezdomnymi lub wziętymi z Azylu TOZ-u zwierzętami. Uczestnicy konkursu obowiązani są do publicznej prezentacji zwierzęcia, oraz wygłoszenia krótkiego (1 minuta) opowiadania z jego życia. Zgłoszenia należy przysyłać do dnia 15. I. 1967 roku na adres: DOM KULTURY — NOWA HUTA, UL. MAJAKOWSKIEGO 2, SEKRETARIAT.

Konkurs odbędzie się w Domu Kultury w Nowej Hucie, w terminie podanym przez prasę i radio. Grono nauczycielskie i rodzice mile widziani. Najlepsi opiekunowie zwierząt otrzymają dyplomy i nagrody książkowe.

## ZGŁOSZENIE UDZIAŁU W KONKURSIE

Imię i nazwisko: .....

Szkola i klasa: .....

Imię i rodzaj zwierzęcia: .....

Zgłoszenie udziału w konkursie należy odcłać i przestać po wypełnieniu na adres Domu Kultury w Nowej Hucie.

# Dla dzieci hutników

Nasz fotoreporter odwiedził ostatnio młą i pożyteczną placówkę jaką jest Ognisko Dziecięce ZDK — os. Na Skarpie, którą kieruje STANISŁAW FLOREK.

W „Ognisku” działa wiele zespołów i grup dziecięcych. Wyróżniają się grupy baletowe, rytmiki i estrady oraz piosenki — prowadzone przez KATARZYNĘ FLOREK (takie to już małżeństwo, które pracę z dziećmi ceni sobie ponad każdą inną). Działają też interesujące teatrzyki „Krasnal”, którym kieruje aktorka Teatru Ludowego BOGUSŁAWA ŚWIĘTEK-CZUPRYNOWA. Ogniskiem Plastycznym skupiającym 37 dzieci w wieku szkolnym opiekuje się EWA JANUSZKOWSKA.



Cwiczy balet dziecięcy. Może wyrosną z nich sławy estrady i sceny?

Krótko mówiąc, w Ognisku Dziecięcym zawsze coś się dzieje. Zawsze coś ciekawego, zawsze — pożytecznego. Wspomnijmy jeszcze o odczytach, filmach, imprezach rozrywkowych dla dzieci, o nauce gry na instrumentach muzycznych, o dobrane wyposażonej bibliotece, a także o gabinetach technicznych i modelarskich (szkolenie oraz lotnicze). Odbывают się też lekcje języków obcych, największym powodzeniem cieszy się język angielski, którego uczy się 140 dzieci w 7 grupach. Lekcje prowadzi: ZOFIA SOB CZYŃSKA i JERZY SUCHODOLSKI. Natomiast klasy języka niemieckiego prowadzi MARIA BOBROWA.

Tekst i fot. J. BROZEK



A oto lekcja języka angielskiego. Lektoratem dla dzieci kieruje Z. Sobczyńska.



Kształtowanie plastycznych talentów. Pod okiem E. Januszkowskiej powstają prawdziwe dzieła miłusińskich.



Gry na fortepianie uczy Stanisława Dutkiewicza. Wprawki techniczne — pasaż. Na dzisiaj już dość



Uśmiechnięte Łużki, piękne stroje. Słowem: zespół „Bierozka” w wyłaniu polskim.

## Śladem naszych artykułów

W numerze 42 (515) „Głosu N. Huty” zamieściliśmy notatkę na temat BHP „Konieczne jest ścisłe współdziałanie”. Omawiała ona osłabienie czujności na odcinku bezpieczeństwa pracy, niedostateczne współdziałanie kierownictwa ze służbą bhp i spójną inspekcją pracy. Tematem był opis wypadku przy pracy, którego ofiarą padł student I roku AGH — Wojciech S., przyniesiony burłą samochodu. Sprawcą tego wypadku był pomocnik konwojenta Zakładu Mleczarskiego w N. Hucie — Józef Sendor.

W odpowiedzi otrzymaliśmy obszernie pismo dyrekcji Zakładu Mleczarskiego stwierdzające, że (cytujemy) „...Pewne twierdzenia, podane w sposób sugestywny... nie odzwierciedlają prawdy... tylko ślatego, że oparto się na zeznaniach sprawcy wypadku”. Czytelnicy zapewne pamiętają fragment notatki, mówiący, że... „na posiedzenie komisji powypadkowej przedstawiciele Zakładów Mlecz. w N. Hucie nie przybyli mimo, że kierownictwo... jest prawnie odpowiedzialne za czyn swego pracownika... Sprawa wypadku... w protokole przesłuchania stwierdził... szkolenia w zakładzie nie było, egzaminu nie składałem”. Oczywiście jest, że gdyby ktoś z kierownictwa Zakładu Mlecz. był obecny w toku przesłuchania sprawy wypadku, względnie uczestniczył w posiedzeniu komisji powypadkowej, na pewno sprostowałby zeznania. Ponieważ jednak stało się inaczej, notatka prasowa podała w pelnym brzmieniu treść zawartych w protokole zeznań sprawcy wypadku. Podobno J. Sendor był przeszkolony w zakresie obowiązujących przepisów bhp, niemniej jednak przepisy przekroczył i cwał nie spowodował kalectwa poszkodowanego. Przypominamy, że „kierownictwo zakładu pracy jest nie tylko odpowiedzialne za poinformowanie pracownika o obowiązujących przepisach bhp, ale i za dopilnowanie, aby pracownik przepisy te realizował w toku pracy”. I dlatego napisaliśmy, że... „sprawa... znajduje się na wokandy sądowej, o winie sprawcy wypadku i jego... precodawców rozstrzygnie wyrok Sądu”.

W piśmie otrzymanym od dyrekcji Zakładu Mlecz. czytamy: „De kierownictwa wezwanie nie wpłynęło... przekazano je do... telefonem... pracownik odbierający... wezwanie chyba nie zdążył w porę go przekazać”. Oto całe wyjaśnienie, dlatego nikt z pracodawców sprawy wypadku nie zainteresował się wypadkiem i nie przybył na posiedzenie komisji powypadkowej. A przecież kierownictwo Zakładu Mlecz. było powiadomione o wypadku niemal natychmiast, wiedziało o zatrzymaniu przez organa MO sprawcy wypadku — swego pracownika, znało wreszcie przepisy dot. dochodzeń powypadkowych i powiadomione zostało o decyzji w drodze przesłania protokołu. Zachowano mimo to dyskretne milczenie. Dopiero krytyka prasowa spowodowała „odpowiedź”. Na zakończenie czytamy w liście do Redakcji: „...Autor twierdzi, że kierownictwo zakładu prawnie odpowiedzialne za czyn pracownika” i dalej... „W świetle artykułu obszernie nas ogromną winą za wypadek”. Powtarzamy: „kierownictwo i dozór... mają obowiązek... sprawowania nadzoru nad przestrzeganiem przez pracowników zasad i przepisów bhp”. (cytat z Przepisów Ogólnych BHP, obowiązujących w całym kraju).

Jednocześnie dziękujemy za przesłanie pisma wyjaśniającego sprawę. Słoda tylko, że nikt z Zakładu Mlecz. w N. Hucie nie skontaktował się z Działem BHP HIL natychmiast po wypadku. Wtedy niewątpliwie obok zeznań sprawcy wypadku znalazłyby się w naszej notatce wyjaśnienia kierownictwa. A pismo skierowane do nas przekazujemy do właściwego adresata — do Działu BHP HIL. Jako oświadczenie kierownictwa i dozoru, któremu podlegał sprawca wypadku, powinno być ono załączone do akt dochodzeń powypadkowych. S. STOPA

## Nowe filmy na naszych ekranach

W grudniu na ekrany kin w kraju wejdą ciekawe pozycje, z których sygnalizujemy dziś kilka. Wśród polskich filmów warto zwrócić uwagę na „Zejszcie do piekła” w reżyserii Zbigniewa Kuźmińskiego. Będzie to dramat sensacyjny w międzynarodowej obsadzie, zrealizowany częściowo na Kubie. Fabuła filmu, to niezwykle losy pewnej wyprawy naukowej, a zarazem pretekst do ukazania problemu odradzania się neohitlerizmu. Z polskich aktorów grają: Ewa Krzyżewska, Ewa Krasnodębska, Piotr Pawłowski, Witold Pyrkosz, Marek Perepeczko i inni.

Drugim nowym filmem polskim jest dramat psychologiczny w reżyserii Wojciecha Hasi pt. „Szyfry”. Film zrealizowano w oparciu o powieść Andrzeja Kijowskiego, powierzając główne role m.in. Irenie Eichlerównie, Janowi Kreczmarowi i Zbigniewowi Cybulskiemu.

„Przygody Wernera Holta” — to film produkcji NRD. Jest to opowieść o losie młodych Niemców, dorastających i dojrzewających w okresie

## GŁOSZENIA DROBNE

KRYSTYNA GLUSZEK zgubiła świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, wydane w Książnicach Wielkich.

Tadeusz WAŚNIEWSKI zgubił świadectwo ukończenia Państwowego Liceum Mechanicznego w Świątkach Górnych, wydane w roku 1953.

POTRZEBNA dochodząca (2 razy w tygodniu) do małego mieszkania w Bieńczycach. Zgłoszenia przyjmuje redakcja „Głosu” — tel. 428-99.



II wojny światowej. Film został nagrodzony na MFF w Moskwie w roku 1955.

Zobaczmy też rumuński film „W niedzielę o szóstej” — o miłości dwojga młodych konspiratorów, uznany przez krytykę światową za początek nowego prądu w kinematografii rumuńskiej.

I wreszcie jugosłowiański film „Trzy klucze”, składający się z trzech nowel. Sygnalizujemy ponadto dalsze filmy, jakie wkrótce wejdą na ekrany naszych kin: „Radość o poranku” (USA) z Richardem Chamberlain, popularnym odtwórcą telewizyjnego dr Kildare; „Seigani przez śmierć” Rene Clementa z Simone Signoret — drapaż z ostatniej wojny; „Pogarda” — francuski dramat psychologiczny na podstawie powieści Alberta Moravii; z Brigitte Bardot oraz „Juana Gallo” — meksykańska ballada filmowa o legendarnej postaci Juany Gallo, kobiety łączącej w sobie najszlachetniejsze uczucia patriotyzmu i miłości.

## „Karoseria śmierci”

Taki tytuł nosić będzie nowy film Jean Pierre Mocky, a ma być najbardziej sensacyjnym filmem nadchodzącego roku. Osia akcji jest atak gangsterów na sznur samo-

cnodów, pędzących słynnym tunelem pod Mont Blanc. Grają: Paul Meurisse, Mickey Rooney i Orson Welles.

## akupiliśmy:

„Lama na szynach” — barwna, szerokoekranowa komedia muzyczna produkcji czechosłowackiej. Konduktorka tramwajowa mści się za podejrzanym o zdradę mężu, wydając wszystkie rodzinne oszczędności na swe kobiece zachcianki.

„Alphaville” — film francusko-włoski w reżyserii Jean-Luc Godarda. „Złoty Niedźwiedź” na ubiegłorocznym festiwalu w Berlinie. Przygody tajnego agenta, wysłanego do miasta Alphaville (wymagowany, wstrząsający obraz miasta przyszłości) z misją zniszczenia mózgu elektronowego, który dla jego twórcy stał się instrumentem dyktatury. W rolach głównych m. in.: Anna Karina i Eddie Constantine.

„Rój” — jugosłowiański dramat obyczajowo-psychologiczny, którego akcja rozgrywa się w ubiegłym stuleciu podczas walk wywoleńskich Serbów przeciwko Turkom. Ludność wioski sądzi kobietę, podejrzaną o wydanie męża w ręce tureckich siepaczy. dr

## Kącik filatelistyczny

### Bułgarskie stroje ludowe

Miłośnikom folkloru, kompletującym znaczki o tej tematyce polecamy serię bułgarskich znaczków przedstawia-

jących stroje ludowe. Znaczki wydano w ładnych pastelowych barwach. kp



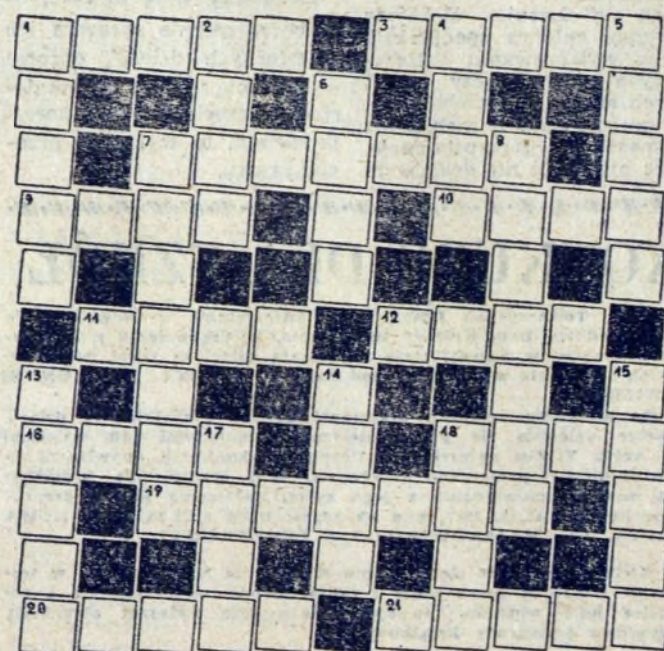
## REMONT TORÓW TRAMWAJOWYCH NA TRASIE KRAKÓW — NOWA HUTA PRZEDŁUŻA SIĘ NIEPOKOJĄCO...



— Widać, widać na horyzoncie! Płyną dostawy materiałów budowlanych! Może do jesieni (przyszłej) dopłyną do nas... RYS. R. LENECH

## Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

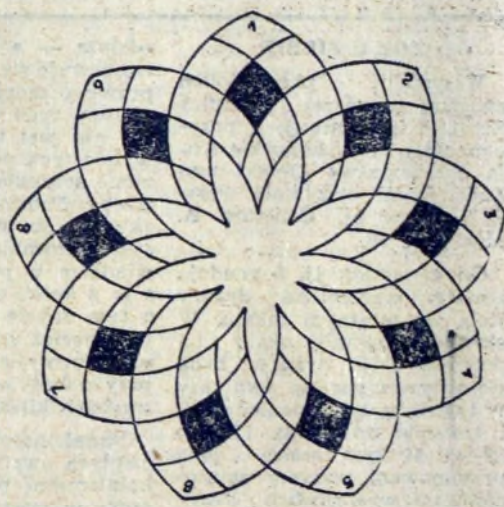
### KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1. rodzicielka, 3. papierosy albo lekkoatletyka, 7. dzieje spisane w porządku chronologicznym, 9. najwyższy fotel, 10. samochód, 11. może być nakazu, zakazu lub informacji, 12. ślad, 16. pora roku, 18. lotna postać wody, 19. obrońca, 20. wzbronienie czegoś, 21. bojowa jednostka pływająca.

Pionowo: 1. wyspa na Morzu Śródziemnym, 2. Ludwik Jerzy z ostatniej strony „Przekroju”, 4. skrzynia, 5. guz, 6. pasmo wysokogórskie w Pd. Ameryce, 7. reprezentacyjne pomieszczenie, 8. wyręcza człowieka, 13. otwiera zamknięte, 14. parkan, 15. „twarz” w kartach, 17. dziecięca choroba zakaźna, 18. miejski las.

### ROZETA



Prawoskrętnie dośrodkowo: 1. zator uliczny, 2. uludny obraz optyczny, fata morgana, 3. ułańska pika z chorągiewką, 4. balowa, aktorska, gazowa, 5. rachunek, kredyt, 6. gruba gałąź, 7. hotel dla zmotoryzowanych, 8. ptak albo kabaret, 9. idziez po niej do kłębka.

Lewoskrętnie dośrodkowo: 1. mruga na płotku, 2. drzewo jedwabników, 3. poeta liryczny, pieśniarz uczucia, 4. ujeżdżalnia, 5. zamknięty stan, klasa w narodzie, 6. mały drapieżnik, łaknący dżdzu, 7. niedobór, 8. gatunek długowłosego wyzła, 9. królestwo w Himalajach.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 16. XII. 1966 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród czytelników, którzy nadeszła przynajmniej jedno prawidłowe rozwiązanie, redakcja rozlosuje nagrody — bony książkowe.

## ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 48

KRZYŻÓWKA Poziomo: 1. polip, 4. lasek, 7. twa, 8. Maków, 9. tikał, 10. oko.

Krakowska Drukarnia Prasowa Kraków, Wielopole 1